Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Środa 19 Czerwca 1929 r. Nr. 127

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-118

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

RĘKA NIEMIEC

Niezmierną sensację wywołał ostatnio w Europie artykuł Premjera angielskiego p. MacDonalda, ogłoszony w niedzielnym numerze londyńskiej „Sunday Times“, a noszący znamienny tytuł: „Niebezpieczeństwo dla Europy — szczepy mniejszościowe. Czy traktaty pokojowe mają być zrewidowane?“

W artykule tym jedna tylko Czechosłowacja, mająca w Rządzie swoim dwóch Ministrów Niemców, spotkała się ze względnem uznaniem, natomiast jako „przykład nie do naśladowania“ określona została polityka mniejszościowa Włoch i Jugosławji, nie mówiąc już o innych państwach. Nawet w stosunku do Francji zaznacza p. MacDonald, że ma ona zagadnienie mniejszościowe w Alzacji. O mniejszościach natomiast w Niemczech nie wspomina ani słowem, za to jednak serdeczne życzenia powodzenia składa rozpoczętej przez p. Stresemanna akcji w sprawie mniejszości.

Ton i treść artykułu wywołały ogromną uciechę w Berlinie, a zrozumiałe poruszenie w Paryżu, gdzie szereg pism natychmiast ostro zareagował. W „Echo de Paris“ p. Pertinax maluje w ciemnych barwach dalszy rozwój sytuacji europejskiej, wzywając Francję, aby „zaszachowała akcję burzycieli pokoju“. „Petit Parisien“ oświadcza, iż gdyby Premjer angielski chciał z zagadnienia mniejszości uczynić machinę wojenną, nie wyraziłby się inaczej, niż tak, jak to zrobił w swoim artykule. A nawet powściągliwy „Temps“ stwierdza, że takie wystąpienia zachęcają do niebezpiecznej agitacji i mogą wywołać najpoważniejsze komplikacje międzynarodowe, teza zaś wysunięta przez p. MacDonalda jest wręcz przeciwna tezie, której przedstawiciele Anglji stale dotychczas w Lidze Narodów bronili.

Równie jednak szybko jak oddźwięk w Paryżu, nastąpiło także sprostowanie ze strony Londynu Urzędowa ajencja Reutera ogłosiła natychmiast, że artykuł ten napisany został jeszcze w kwietniu, a więc w czasie akcji wyborczej i że obecnie po objęciu rządów nigdyby się p MacDonald nie był zgodził na jego ogłoszenie. W ślad zatem nastąpiły także uspokajające oświadczenia z kół urzędowych, iż artykuł nie odzwierciedla bynajmniej poglądów Rządu Labour Party, który stoi na straży obowiązujących traktatów. Oświadczenia te — które zresztą potwierdzają pogląd wypowiedziany niedawno na tem miejscu przez nasze pismo co do pewnej ostrożności w polityce zagranicznej Anglji w najbliższym czasie, a które także zgadzają się ze stanowiskiem zajętem przez delegata angielskiego w Madrycie — wywołają niewątpliwie pewne uspokojenie w Paryżu, jakkolwiek mimo nich nawet pozostanie pewien osad nieufności.

Najciekawsze jest jednak, że artykuł p. MacDonalda dzień już przedtem, zanim był ogłoszony w Londynie, został podany przez berlińską „Germanję“ jako odbitka z ostatniego numeru „Zeitschrift für Geopolitik“, mającego w najbliższych dniach opuścić prasę. Dowodzi to, jak silną i zorganizowaną jest propaganda niemiecka w Anglji i jak skwapliwie wyzyskuje wszystko na swoją korzyść, a przynajmniej na rzecz zamącenia stosunków w Europie.

Sprawa mniejszościowa jest dla Niemiec drogą okólną, aby przez rewizję traktatów o ochronie mniejszości utorować drogę także do rewizji Traktatu Wersalskiego, który równocześnie z tamtemi traktatami i w ścisłym z niemi związku został podpisany. Tak samo zresztą, jak zadokumentowana przez angielską Labour Party przed rokiem sympatja dla „Anschlussu“ Austrji z Niemcami, a zatem rewizji traktatu w St. Germain, jest również dla celów niemieckich krokiem na drodze do obalenia istniejącego stanu rzeczy. Taktyka p. Stresemanna w Madrycie i jednobrzmiące niemal głosy prasy niemieckiej, zapewniające, że w korzystnej chwili Niemcy znów sprawę mniejszości podniosą, a zresztą także i zakończenie obrad madryckich, kiedy to przedstawiciel Niemiec z wielkim hałasem wysunął nową przeciw Polsce sprawę (likwidacji majątków niemieckich), — wszystko to zmierza stale i konsekwentnie do tego samego celu: osłabienia Polski i zachwiania stałością naszej zachodniej granicy.

Musimy zdwoić czujność i ostrożność.

A.

POMNIK Ś. P. ARCYBISKUPA CIEPLAKA

WILNO, (PAT). Wczoraj przed południem odbyło się w bazylice wileńskiej uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika na mogile ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka, którego zwłoki, po przewiezieniu z Ameryki, spoczęły w r. 1926 w murach bazyliki. Piękny pomnik dłuta artysty-rzeźbiarza prof. Bałzukiewicza, wykonany całkowicie w Wilnie, przedstawia na tle marmurowej niszy popiersie nadnaturalnej wielkości, wyobrażające ks. arcybiskupa Cieplaka, przemawiającego z ambony. U dołu umieszczona jest wielka tablica marmurowa z biografją arcypasterza - męczennika za wiarę.

Poświęcenia pominika dokonał ks. arcybiskup metropolita Ropp w obecności przedstawiciela p. ministra W. R. i O. P. dyrektora departamentu Potockiego, wojewody wileńskiego Raczkiewicza, ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, biskupów Bandurskiego, Godlewskiego, Przeździeckiego, biskupa sufragana z Rygi Rancana, Sokołowskiego, Michalkiewicza i Wetmańskiego, w asystencji bardzo licznego duchowieństwa z całego kraju oraz w obecności przedstawicieli władz miejskich, Uniwersytetu Stefana Batorego i organizacyj. Po odsłonięciu pomnika ks. arcybiskup Ropp celebrował nabożeństwo żałobne, w czasie którego podniosłe kazanie, poświęcone pamięci ks. arcybiskupa Cieplaka, wygłosił ks. prałat Gawroński. Następnie przemówił krótko, przybyły z Ameryki ks. proboszcz Kruczek, wyrażając głęboki żal po stracie ks. arcybiskupa Cieplaką, który był dla polonji amerykańskiej ojcem i przewodnikiem, i podkreślając, że myśl wszystkich amerykańskich Polaków śpieszy w dniu dzisiejszym do bazyliki wileńskiej, w której zwłoki arcybiskupa Cieplaka złożono na wieczny spoczynek. Ks. Kruczek złożył w imieniu polonji amerykańskiej na pomniku wspaniałą wiązankę białych lilij z szarfami o barwach narodowych. Następnie odbyły się egzekwje przy wspaniale iluminowanym i udekorowanym zielenią katafalku.

LOS PORWANYCH MISJONARZY

HANKOU, (PAT). Otrzymano tu dzisiaj telegram, oznajmiający, iż misjonarze, porwani ostatnio przez bandytów i trzymani w miejscowości Sheiki-Szen na południowy wschód od Honan, zostali zwolnieni z wyjątkiem Wellera, który prawdopodobnie zostanie również wypuszczony na wolność w dniu jutrzejszym.

ROKOWANIA SOWIETÓW Z ANGLJĄ

PARYŻ, (AW). Krążą tu wiadomości, iż przedstawiciel sowiecki w Paryżu Dowgalewskij otrzymał upoważnienie do rozpoczęcia rokowań przedwstępnych z ambasadorem Wielkiej Brytanji w Paryżu, w sprawie ewentualnego wznowienia dyplomatycznych stosunków między Anglją i Z. S. S. R.

ZAMĘT AFGAŃSKI

LONDYN, (AW). Zakończyło się tu posiedzenie zwołanej przez Nadir Chana dzirgi, to jest zgromadzenia przedstawicieli plemion, na które również przybyła delegacja Habiballaha. Delegacja ta żądała od Nadir Chana zaprzestania walki przeciwko Habibulahowi i ofiarowywała mu stnowisko premjera rządu Habibulaha.

Nadir Chan odpowiedział jednak odmownie, domagając się ustąpienia Habibulaha i zwołania wszechafgańskiej dzirgi w Kabulu. Zgromadzenie w Londynie wypowiedziało się ostatecznie po stronie Nadir Chana i uchwaliło konieczność marszu na Kabul. W ten sposób wszelkie próby rokowań między obu stronami zostały całkowicie zerwane, wobec czego należy się spodziewać w Afganistanie nowych walk.

BILANS HANDLOWY W MAJU

Według podanych do wiadomości obliczeń tymczasowych Gł. Urzędu Statystycznego bilans handlowy za maj 1929 r. przedstawiał się jak następuje:

Przywieziono ogółem 484.084 t. towarów wartości 272.232 tys. zł., wywieziono 1.611.809 t. wartości 226.852 tys. zł.

Bierne saldo bilansu handlu zagranicznego w maju wynosi 45.380 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zwiększenie wartości wywozu o 12.533 tys. zł. oraz zmniejszenie przywozu o 48.902 tys. zł.

DZIEŃ POLITYCZNY

B. B. O ZMIANIE KONSTYTUCJI

W niedzielę, dnia 16 b. m. odbył się w Łodzi wojewódzki zjazd regjonalny B. B. W. R., którego punktem centralnym było długie przemówienie posła Sławka, przedstawiające stosunek stronnictwa do zmiany Konstytucji, którą mówca określił jako najważniejsze zadanie chwili obecnej.

Wedle sprawozdania zamieszczonego w łódzkiej „Republice”, pos. Sławek mówił m. in.:

„Konstytucja polska musi być zmieniona. Klub B. B. w Sejmie chciałby uchwalić nową Konstytucję bez uciekania się do gwałtów, bez zamachu stanu — głosami swoich własnych przeciwników. Wyborcy, społeczeństwo, muszą sami wpłynąć na panów posłów, aby głosowali za zmianą Konstytucji. Tak czy inaczej — Konstytucja będzie zmieniona. Sam fakt istnienia marszałka Piłsudskiego pozwoli w ostatecznym razie na eksperyment ustrojowy. Ale my chcemy tego uniknąć, chcemy aby posłowie uchwalili Konstytucję, choćby pod batem społeczeństwa”.

W krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ znajdujemy zaś dalsze szczegóły przemówienia:

„Istnieje wprawdzie w państwie czynnik o tak wielkim autorytecie, że w razie koniecznej potrzeby mógłby nawet uniemożliwić eksperymenty przewrotowe. Ponieważ jednak każdy wstrząs tego rodzaju z natury rzeczy jest niepożądanym, dlatego chcemy zmienić Konstytucję rękami tych posłów, którzy sami tego zrobić nie chcą. Zmusimy ich do tego siłą. Lepiej połamać kości jednemu posłowi, niż wyprowadzić na ulice karabiny maszynowe“.

P. MINISTER ZALESKI

P. Minister Zaleski z małżonką przybył dnia 17 b. m. do Lizbony. Na dworcu przywitał p. Ministra przedstawiciel Min. Spraw Zagr., przedstawiciel Polski w Lizbonie wraz z małżonką oraz reprezentanci kolonji polskiej. W dniu następnym p. Minister Zaleski będzie przyjęty przez Ministra Spraw Zagranicznych Portugalji.

POLSKI KONSUL Z AMSTERDAMU

Dnia 18 b. m. przybył z zagranicy do Warszawy na kilka dni konsul honorowy polski w Amsterdamie, p. Bückmann, który bardzo gorąco i żywo interesował się i opiekował polskiemi ekspedycjami olimpijskiemi.

P. DEWEY

W chwili obecnej amerykański doradca finansowy p. Dewey nie zamierza wyjeżdżać do Paryża w sprawie rokowań kredytowych. P. Dewey musi pozostać w Warszawie wobec konieczności wykończenia swych sprawozdań.

GOŚCIE P. P. S.

P. P. S. podejmowała dnia 18 b. m w Warszawie wybitnych przedstawicieli międzynarodowego socjalizmu, pp.. Locquina, przewódcę socjalizmu francuskiego, Emila Vandervelde z małżonką, p. Crampsa, prezesa angielskiej Partji Pracy, prezesa Parlamentu niemieckiego p. Pawła Loebego oraz przewodniczącego Parlamentu łotewskiego p. Kalnina. Marszałek Sejmu, p. Daszyński wydał dla gości zagranicznych śniadanie w hotelu „Polonia“.

ANGLJA A MNIEJSZOŚCI

BERLIN, (PAT). „Vossische Zeitung" zapowiada w depeszy z Londynu, że w ramach wielkiej debaty nad adresem królewskim MacDonald zajmie w obszernem swem przemówieniu stanowisko w kwestji mniejszościowej. Debata ta miałaby się odbyć dopiero w początku lipca, gdyż MacDonald chciałby dać również okazję Chamberlainowi i Lloyd George'owi do wzięcia udziału w dyskusji, by w ten sposób doprowadzić do sformułowania ogólno-angielskiego stanowiska w kwestji mniejszościowej.

ARTYKUŁ P. MACDONALDA

LONDYN, (PAT). „Times" w numerze z dnia 16 b. m. podaje artykuł MacDonalda, traktujący o kwestji mniejszościowej. W artykule tym premjer wypowiada się o położeniu mniejszości w Europie, pisząc o „całkowitem załamaniu się rządu demokratycznego w Jugosławji". Tę samą politykę prowadzi również Italja, stosując nacisk w kierunku cywilizacji dużego odłamu ludności niemieckiej i słowiańskiej.

W odpowiedzi na ten artykuł prasa francuska dała już wyraz swemu oburzeniu, z wyjaśnieniem jednakże pośpieszyła agencja Reutera, upoważniona przez MacDonalda do oświadczenia, że artykuł powyższy napisany był przed kilku miesiącami i nie był przeznaczony do opublikowania go obecnie.

Omawiając ogłoszony artykuł „Sunday Times" w sprawie mniejszości, który jak wiadomo dał powód do protestu ze strony Włoch, wywołał ze strony „Neue Wiener Nachrichten" zdanie, że ponieważ artykuł ten pisany był przed kilkoma tygodniami, kiedy MacDonald nie był jeszcze urzędową osobistością, a ogłoszono ten artykuł teraz po objęciu przezeń władzy, przeto dopuszczony jest wniosek, że przeciwnicy MacDonalda chcieli wymierzyć przeciwko nowemu premjerowi cios i zdyskredytować go u rządów europejskich.

AMERYKA—EUROPA—NIEMCY

BERLIN, (PAT). „Vossische Ztg." donosi ponownie, że kwestja ratyfikacji umowy Younga wytworzy poważnę trudności. Korespondent nowojorski „Vossische Ztg." twierdzi, że koła rządowe amerykańskie rozważają dwie ewentualności parlamentarnego załatwienia planu Younga przez Amerykę. Pierwszy projekt przewiduje wyrwanie z całokształtu planu tylko tych punktów, które zmieniają dotychczasowy plan reparacyjny niemiecko-amerykański, i uczynienie z nich samodzielnego traktatu, który byłby zawarty bezpośrednio i tylko między Ameryką i Niemcami. Traktat ten byłby przedłożony Senatowi amerykańskiemu do ratyfikacji, gdzie musiałby zostać przyjęty większością dwóch trzecich głosów. Drugi projekt popiera załatwienie planu Younga drogą rezolucji, która przedłożonaby została obu izbom kongresu i przyjęta przez nie wspólnie zwykłą większością.

KONFERENCJA BRIANDA ZE STRESEMANNEM

PARYŻ, (AW). W czwartek odbędzie się konferencja między Briandem, a Stresemannem po uprzedniej wizycie Stresemanna u Poincarego. W kołach niemieckich twierdzą, że MacDonald poczyni kroki w tym kierunku, aby konferencja mocarstw zainteresowanych w sprawie reparacyj, względnie w t. zw. protokóle Younga odbyła się w Londynie. Jeśli ta wersja miałaby się sprawdzić, będzie naówczas pobyt Stresemanna w Paryżu bardzo krótki.

NAPRĘŻENIE SOWIECKO-TURECKIE

KONSTANTYNOPOL, (PAT). Havas. Naprężenie w stosunkach ekonomicznych z Rosją zaostrzyło się z powodu skonfiskowania przez Sowiety towarów i depozytów bankowych, należących do kupców tureckich, zamieszkujących Rosję. Wyjazd ambasadora sowieckiego na urlop przypisywany jest pogorszeniu się sytuacji.

JAPONJA A ROZBROJENIE

TOKIO, (PAT). Japoński prezes Rady Ministrów powiadomił korespondenta Reutera, iż Japonja gotowa jest zaofiarować swoją współpracę w rokowaniach o ograniczenie zbrojeń na morzu, które to rokowania mają się odbyć w następstwie rozmów MacDonalda z Dawesem. Premjer dodał, iż Japonja pragnie uczynić wszystko, co jest w jej mocy, na rzecz pokoju światowego.

BANK—PODSTAWĄ POKOJU

OSWIADCZENIE MORGANA O BANKU REPARACYJNYM

NOWY-JORK, (AW). Cała prasa z ożywieniem komentuje oświadczenie Morgana zamieszczone na łamach „New York Herald Tribune" w sprawie Międzynarodowego Banku Reparacyjnego. Pierpont Morgan po powrocie z Paryża oświadczył, w tej kwestji, iż „bank jest ważnem narzędziem w kierunku zachowania pokoju światowego. Stworzenie Banku jest jedynym środkiem wylonionym przez konferencję, w kierunku rozwiązania międzynarodowych zagadnień gospodarczych wynikających z wojny światowej.

Morgan kilkakrotnie podkreślił, iż Międzynarodowy Bank Reparacyjny będzie podstawą pokoju światowego. Należy zaznaczyć, iż inni finansiści amerykańscy również z entuzjazmem odzywają się o projekcie stworzenia takiego banku. Większość finansistów, którzy wypowiedzieli się w tej sprawie, domaga się wprowadzenia przedstawicieli Federalnego Banku Rezerwowego do dyrekcji Banku Międzynarodowego. W Nowym Jorku spodziewają się, iż w najbliższym czasie w Paryżu ukażą się w sprzedaży akcje nowego banku.

WYWIAD Z P. BRIANDEM

MADRYT. (PAT). — Briand, w wywiadzie z przedstawicielami prasy miejscowej oświadczył, iż jest zadowolony z wyników obecnej sesji Rady Ligi, która zdołała złagodzić trudności, jakiemi były najeżone niektóre sprawy oraz doprowadziła do zasadniczego porozumienia, dającego świadectwo dobrej woli wszystkich krajów. Mówiąc o przyszłości, Briand dał wyraz nadziei, iż osiągnięta zostanie trwała zgoda narodów. W sprawie stosunków francusko - niemieckich minister zaznaczył, iż naprężenie, jakie powstało w wyniku wojny, słabnie stopniowo i dziś już można powiedzieć, że wszelkie urazy przestały istnieć. Co się tyczy Anglji, Briand ma nadzieję, iż kontynuować ona będzie politykę międzynarodową, zainaugurowaną przez MacDonald da w Genewie.

WYROK W PROCESIE JAKUBOWSKIEGO

BERLIN. (PAT.). — Ogłoszony został w Neustrelitz wyrok w procesie Nogensów, zwanym powszechnie procesem Jakubowskiego. Przewodniczący sądu odczytał wyrok, na mocy którego August Nogens skazany został za krzywoprzysięstwo na półtora roku ciężkiego więzienia, za morderstwo zaś na śmierć. Młodszy brat, Fryc Nogens za okazanie pomocy w morderstwie i za krzywoprzysięstwo po uwzględnieniu wieku młodocianego jako okoliczności łagodzącej, na 4 lata i 3 miesiące więzienia. Matka Nogensów Kaehlerowa, za współudział w w morderstwie i za ciężkie krzywoprzysięstwo na 9 lat ciężkiego więzienia. Bloecker za krzywoprzysięstwo na półtora roku ciężkiego więzienia.

Sąd przyszedł do wniosku, że przeciw Jakubowskiemu istnieją poważne podejrzenia, że jednakże w łonie sądu pojawiły się poważne wątpliwości co do jego winy, sąd nie może zatem — jak oświadczył — ogłosić niewinności Jakubowskiego i tylko podkreśla, że co do jego winy istnieją poważne wątpliwości.

TRUCICIELE DUCHA

MOSKWA, (AW). Wobec zaproszenia przedstawicielstwa Polaków mieszkających na terenie Z. S. S. R. na kongres polskiej emigracji w Warszawie, władze sowieckie przedsięwzięły odpowiednie środki, aby zjazd wyzyskać dla propagandy sowieckiej. W Kijowie zorganizowany został kurs, na którym mają się kształcić komuniści narodowości polskiej upatrzeni na przyszłych delegatów do Warszawy.

WOJNA CHIŃSKO-SOWIECKA

MOSKWA, (PAT.). (Tass) — „Izwiestja" piszą, że wiadomości, donoszące o rzekomej inwazji wojsk sowieckich do Mongolji, względnie Mandżurji, pochodzą z tych samych źródeł, które podtrzymywały złośliwe wymysły władz Charbinu, dotyczące „konferencji trzeciej międzynarodówki" oraz rzekomego odkrycia w czasie przeprowadzonej w konsulacie sowieckim rewizji, kompromitujących dokumentów.

Dziennik sowiecki zaznacza, że wszystkie te informacje nie zawierają jednego słowa prawdy, autorzy zaś ich mają jeden cel na widoku, mianowicie stworzenie możliwie największych trudności we wzajemnych stosunkach Chin z Z. S. S. R. oraz skompromitowanie polityki rządu sowieckiego na Dalekim Wschodzie. Sądzimy jednak — kończą Izwiestja, że czcze usiłowania oraz rozpowszechnianie podobnych kłamstw może mieć tylko jeden skutek —odsłania oblicza tych, którzy się rzeczami temi zajmują.

PROCES KOMUNISTYCZNY

LWÓW, (AW). Wczoraj rozpoczął się tu proces przeciwko 21 komunistom. — Aresztowani na jesieni r. ub. obwinieni są o należenie do K. P. Z. U. Wśród aresztowanych prócz rzemieślników znajdują się również doktór praw, jeden absolwent uniwersytetu ukraińskiego w Pradze, urzędnik, pomocnik biurowy, student prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

W r. 1927 policji udało się wykryć biuro centralne Komitetu K. P. Z. U., które mieściło się w mieszkaniu Pordesów przy ul. Jagiellońskiej Nr. 17. Znaleziono tam dokumenty obciążające na podstawie których aresztowano większą część oskarżonych. Jeden z aresztowanych Kaufman był jeneralnym sekretarzem organizacji komunistycznej. Swego czasu został skazany na 3 lata więzienia. Wśród aresztowanych był również dr. Korman, który jak stwierdzono przez jeden miesiąc otrzymał 3.500 zł. W mieszkaniu Gotlieba znaleziono kompletną drukarnię, cyklostyl, gotowy skład czasopisma „Ziemia i Wola" i kilka tysięcy ulotek przygotowanych dla 14 p. strzelców konnych.

Rozprawa potrwa około 2 tygodni, przewodniczyć będzie sędzia Angielski, oskarża prok. Gürtler.

KLĘSKA SOCJALISTÓW W TARNOWIE

TARNÓW, (PAT). W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Tarnowie. W 4-em kole wszystkie mandaty zdobyła lista bloku polsko-żydowskiego. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: Lista bloku polsko-żydowskiego: pierwsze miejsce — dr. Moetz — 4898 gł.; 2-gie — dr. Spann 4871 gł.; 3-cie — dr. Ehrenfreud — 4863 gł.; 4-e— Neiger — 4859 gł.; 5-e — Turek 4858 gł.; 6-e Englaender — 4852 gł.; 7-e Hoborski 4845 gł.; 8-e — ks. dr. Lubelski — 4825 gł.; 9-e Szmalec — 4820 gł.; 10-e — Grzebieluch — 4801 gł.; 11-e — Hajdukiewicz — 4727 gł.; 12-e — Pyszyński — 4723 gł.

Lista bloku socjalistycznego: Kasper Ciołkosz 3629 głosów, dr. Kryplewski dotychczasowy burmistrz 2802, Zaleński 3613, Batist, przywódca bundu 3654, Zarek 3599, Dobrowolski 3606, Sukman 3628, Adam Ciołkosz, poseł do sejmu 3693, Hutter 3865, Jasielec 3617, Zucker 3628, Grünbaum 3626.

Radnymi zostało wybranych pierwszych 12-tu, wszyscy z bloku polsko żydowskiego. Lista socjalistyczna nie zdobyła żadnego mandatu.

INSPEKTORAT DO WALKI Z PRZEMYTNICTWEM

Dowództwo Straży Granicznej na podstawie upoważnienia Ministerstwa Skarbu utworzyło w Warszawie inspektorat do walki z przemytnictwem, w miastach zaś Łódź, Białystok, Kraków, Lwów przystąpiono do zorganizowania komisarjatów okręgowych do walki z przemytnictwem. Funkcjonarjusze inspektoratu i komisarjatów korzystać mają ze specjalnych uprawnień policyjnych przy przeprowadzaniu rewizyj, zatrzymywaniu podejrzanych i t. d.

REFERAT STATYSTYKI SOWIECKIEJ

W Głównym Urzędzie Statystycznym utworzony został specjalny referat sowiecki. Referat ten będzie miał na celu zbieranie wszelkich danych liczbowych, dotyczących stosunków Polski i Z. S. R. R.

KOBIETY W SŁUŻBIE POLICYJNEJ

We wczorajszym „Monitorze Polskim" ukazało się rozporządzenie ministra Spr. Wewn. o utworzeniu w Warszawie z dniem 17-ym b. m. szkoły policji państwowej dla „szeregowych" - kobiet. — Liczba uczennic ma wynosić 1000 osób.

NOWY KONSUL AUSTRJACKI

Pan Prezydent udzielił exequatur w dniu 7 czerwca r. b. p. Stefanowi Baczewskiemu, b. honorowemu konsulowi, a obecnie honorowemu konsulowi generalnemu Republiki Austrjackiej na obszar województw Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego z siedzibą we Lwowie.

PROTEST SPOŁECZEŃSTWA LWOWSKIEGO

PRZECIW ATAKOM NIEKTÓRYCH PISM NA OSOBĘ NAJCZCIGODNIEJSZEGO KS. ARCYBISKUPA DR. JÓZEFA TEODOROWICZA.

Na wieść o atakach, jakie się pojawiły na łamach niektórych pism pod adresem Najczcigodniejszego JE. Ks. Arcybiskupa D-ra Józefa Teodorowicza bezpośrednio, a pośrednio na innych ks. ks. Biskupów lwowskich, następnego zaraz dnia t. j. 15 czerwca rb. zjawił się w apartamentach Ks. Arcybiskupa cały szereg organizacyj religijnych i społecznych, które na znak protestu przeciw niesłychanemu atakowi składały JE. Ks. Arcybiskupowi hołd, wdzięczne uznanie i głęboką cześć wogóle za Jego działalność religijną i patrjotyczną, a w szczególności za ostatnio zajęte stanowisko, powzięte skutkiem profanacji procesji Bożego Ciała i obrony młodzieży. Stanowisko, jakie zajęli polscy biskupi lwowscy w ostatnich zajściach, jest podzielanem przez ogół polskiego społeczeństwa, które w najwyższym stopniu jest oburzone niebywałą napaścią na polski Episkopat we Lwowie.

Do reprezentantów Naczelnego Komitetu Akademickiego, Centralnego Towarzystwa Samopomocy w wyższych szkołach lwowskich, Młodzieży Wszechpolskiej i Stow. „Odrodzenie“ zwrócił się Ks. Arcybiskup, dziękując za słowa uznania i podnosząc, iż otuchą napełnia wszystkich, skoro widzą, ile walorów moralnych i duchowych jest w naszej młodzieży. Tej otuchy potrzebujemy dziś wszyscy, albowiem 10 lat wolności w Polsce nie ujawniło jednak dotąd w tej mierze, w jakiej się tego wszyscy spodziewali, tężyzny ducha w społeczeństwie i miłości — duchowych i moralnych ideałów, dla których się poświęca wszelkie względy osobiste. Już zamknięty jest grób niewoli, ale jego trujące wyziewy jeszcze w nas tkwią i śmiały, wielki lot dusz i charakterów obezwładniają i paraliżują. Młodzież polska okazuje wszystkim, iż duszę zdrową, czystą i wielką w sobie chowa i sposobi. W ostatnich zaś zajściach młodzież jeszcze okazała, że umie odnosić zwycięstwa sama nad sobą, nic bowiem nie było trudniejszem dla młodzieży, niesionej potężnym rozmachem strajku, jak naraz, na jedno skinienie, go zahamować, a jednak i tego opanowania siebie dla dobra Ojczyzny młodzież dokonać umiała. Nic dziwnego, że w pierwszej chwili takie nagłe osadzenie tylu prądów psychicznych było dla tej młodzieży arcyciężką ofiarą. Złożyła ją jednak na ołtarzu Ojczyzny i dobra Państwa i w tem jest jej prawdziwa chluba.

W odpowiedzi zaś na hołd, złożony przez stowarzyszenia i związki katolickie, Ks. Arybiskup, dziękując, zaznaczył, iż cieszy się tym hołdem, ale nietyle dla swojej osoby, ile raczej dla innego względu. Tak spontaniczny, tak żywy i tak bezpośredni odruch całego katolickiego sumienia tylu organizacyj i tylu osób jest niezwykle pocieszający u nas objaw. Nie wystarcza bowiem bynajmniej mieć uporządkowane sumienie prywatne, potrzebna jeszcze nadto w zdrowem społeczeństwie ujawnić zdrowe sumienie publiczne, które się przeciwstawia temu, co obraża religję, albo moralność, w lot się oświadcza i protestuje. Takie przejawy publicznego sumienia są wyrazem siły katolicyzmu, tak, jak ich brak poczytywany jest przez nieprzyjaciół Kościoła i porządku społecznego zawsze za słabość. Przykład Francji trochę dawniejszy, przykład Meksyku świeży wskazuje i uczy nas, jak bierność katolików uzuchwala tych, którzy w katolicyzm godzą. Niechże ten przejaw żywotności katolicyzmu, okazany z powodu ostatnich wypadków, stanie się u nas dobrą i najlepszą wróżbą na przyszłość.

Ponadto muszę nadmienić — mówił Arcypasterz — że te niezwykłe objawy czci i hołdu dla polskiego Episkopatu są drogowskazem, po jakiej to linji idzie dziś myśl narodowa. To, co się w tych wypadkach dzieje, to się da przystosować i do innych. Społeczeństwo czuje instynktownie, iż potrzebuje oparcia o niewzruszony moralny autorytet. Czuje ono i widzi, że wszelki inny autorytet, zwłaszcza zaś taki, który się opiera o samą siłę, murszeje i kruszy się. Społeczeństwo czuje, że autorytet, oparty tylko o jednostki, jest nietrwały i sztuczny, jak nietrwałem jest ludzkie życie, jak niestałemi są jego warunki. Ale autorytet moralny Kościoła nie zależy od jednostki, gdyż, gdy jedne giną, następuje po nich drugie, ale podstawa autorytetu jest nieprzemienna. Jest on oparty o nieprzemijającą moc wiary i nadziemskiego autorytetu samego Chrystusa. Wszystkie doświadczenia lat dziesięciu w Polsce przyprowadzają ją coraz bardziej do tej chwili, w której ta prawda wszystkim się uświadomi.

— Prezesowi Ligi Katolickiej, tutaj obecnemu p. Popowiczowi, dziękuję za wyrazy hołdu. W tych wszystkich zajściach płynie dla nas nauka, iż nieraz proste oparcie się o prawdę jest największą mądrością nietylko życiową, ale nawet polityczną, jeżeli jest stwierdzona, jak w tym wypadku, prowokacja, to dlaczego tego jasno nie powiedzieć? Dlaczego stąd konsekwencji nie wyciągnąć? Dlaczego tylko Polskę mają różne czynniki o prowokację oskarżać? Ona zaś, mając dowody niezbite w ręku, ma się z niemi trwożnie ukrywać i przekupstwo, publiczne osłaniać?

Po tych słowach Dostojnego Księcia Kościoła wręczono Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi protest treści następującej:

— Wobec bezprzykładnego ataku niektórych pism na jednego z naszych Arcypasterzy, w którym pisma te odmawiają polskiemu Biskupowi prawa przemawiania wespół z innymi Biskupami do polskiej młodzieży i podsuwają temu Arcypasterzowi motywy polityczne — poczuwają się niżej podpisane sodalicje i związki stowarzyszeń do obowiązku wyrażenia z tego powodu najwyższego oburzenia. Czynimy to zarówna ze względu na JE. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza, jak i ze względu na wszystkich naszych Arcypasterzy, piętnując i demaskując właściwe cele atakujących. Pragną oni bowiem za wszelką cenę osłabić wystąpienie Arcypasterzy, które tak potężne wrażenie uczyniło i na społeczeństwie i na młodzieży.

Nie mogąc dokonać tego inaczej, próbują podsunąć jednemu z Arcypasterzy motywy polityczne — chwytają się aż takich dróg i metod, by tem samem osłabić całe wystąpienie XX. Biskupów, które jest tak ściśle solidarne i zespolone. Albowiem rozumie się samo przez się, że jeżeli kto pomawia naszych Biskupów, choćby mówiąc tylko o jednym z nich, o jakieś inne pobudki tego wystąpienia, niż szczerą troskę o los naszej młodzieży, ten przez to samo obniża i koszlawi właściwy charakter tak zgodnego i solidarnego kroku trzech naszych Biskupów.

Do głębi poruszeni w naszych religijnych i etycznych uczuciach, my, przedstawiciele niżej podpisanych zrzeszeń katolickich, noszący w duszach swych głęboko zakrzewione poczucie godności, świętości Kościoła, który jest dla nas drogowskazem i słupem granicznym między światem zewnętrznym a światem dusz zmarłych, składamy u stóp naszych Arcypasterzy wyrazy najgłębszej podzięki za ich wystąpienie, składamy hołd dla ich osób i słów, które, jak to już młodzież wyczuła, wyniesione są ponad wszelkie partyjne czy uboczne względy.

1) Zjednoczenie Polskich Towarzystw Kobiecych, E. ks. Lubomirska; 2) Sodalicja Pań „Sacre Coeur“, N. Horodyska; 3) Stow. Pań św. Wincentego a Paulo, A. hr. Wolańska; 4) Tow. św. Salomei, J. Paparowa; 5) Narod. Organizacja Kobiet, M. Demelówna; 6) Stow. Sług św. Zyty, Z. Gołąbowa; 7) Związek Wychowanek Sacre Coeur, Z. Skibniewska; 8) Związek Małopolskich Ziemianek; 9) Sekcja Szpit. Tow. Pań Miłoś. św. Wincentego a Paulo, H. Sobińska; 10) Sodalicja Kochawińska, W. Bogdanowicz; 11) Sodalicja Pań, W. Gaudjowa; 12) Katol. Związek Polek, W. Sędzimirowa; 13) Koło Pań Tow. Szkoły Ludowej, L. Nowicka; 14) Bursa św. Stanisława Kostki, W. Szujska; 15) Katol. Związek Pracown. „Dźwignia“, E. Dubińska; 16) Tow. Pań Salezjanek, M. bar. Jorkaschowa; 17) Liga parafjalna przy kościele św. Mikołaja, R. Wiedeniowa; 18) Sodalicja Panów 19) Tow. im. P. Skargi; 20) Lwowska archid. Liga Katolicka, J. Popowicz; 21) Dom Katolicki; 22) Czytelnia Katol.; 23) Towarz. św. Wincentego a Paulo; 24) Nacz. Komitet Akademicki, M. Karpiński, Jan Bogdanowicz; 25) Centrala Tow. Samopomocy na wyższ. ucz. lwowsk., Z. Dżoga; 26) Młodzież Wszechpolska, A. Stamper; 27) „Odrodzenie“, J. Szeptycki.

Po wręczeniu J. E. Księdzu Arcybiskupowi Teodorowiczowi powyższego protestu organizacje składające hołd udały się następnie do J. E. Ks. Arcybiskupa Dra Bolesława Twardowskiego i do J. E. Ks. Biskupa Dra Lisowskiego, celem złożenia Im podobnego hołdu i wręczenia powyższego protestu. (KAP).

PROTEST MŁODZIEŻY

CHZEŚCIJAŃSKICH ZW. ZAWODOWYCH I MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ PRZECIWKO PROWOKACJOM ŻYDOWSKIM

W niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 12 w południe w sali odczytowej przy ul. Kredytowej 14 odbyło się z inicjatywy Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“ i Chrześcijańskich Związków Zawodowych zgromadzenie w celu zaprotestowania przeciwko prowokacjom żydowskim we Lwowie.

Zebrani w liczbie około 800 osób po wysłuchaniu przemówień: ks. prałata Kaczyńskiego, dyrektora K. A. P., radnego S. Spasińskiego, redaktora S. Kaczorowskiego i p. B. Budki — uchwalili następujące rezolucje:

1. Zgromadzeni w dniu 16 czerwca 1929 r. robotnicy i młodzież katolicka stolicy, protestując uroczyście przeciwko ujawnianym w ostatnich czasach raz po raz ciemnym machinacjom wrogów religji katolickiej i Kościoła, a w szczególności ostatniej, bezczelnej prowokacji żydowskiej podczas procesji Bożego Ciała we Lwowie, domagają się od czynników miarodajnych surowego ukarania winnych bezczeszczenia procesji i zwrócenia bacznej uwagi na system obecny wychowywania młodzieży żydowskiej, bo dotychczasowe metody mogą doprowadzić do wychowywania w szkołach państwowych polskich zdecydowanych wrogów religji, kultury i polskości.

2. Młodzieży katolickiej lwowskiej, dzielnym spadkobiercom tradycji bohaterskich obrońców Lwowa — zasyłamy braterskie pozdrowienia i wyrazy uznania za jej stanowisko w obronie religji Chrystusowej.

3. Przestrzegamy społeczeństwo żydowskie przed dalszemi próbami prowokowania uczuć religijnych ludności polskiej i katolickiej, a młodzież żydowską przed dalszem szerzeniem wśród naszej ludności idej komunistycznych i antyreligijnych. Wszelkie tego rodzaju próby będą napotykały na zdecydowaną odprawę ze strony robotników i młodzieży polskiej i katolickiej.

4. W świadomości, że społeczeństwo polskie i katolickie pozostawione jest tylko swym własnym siłom w obronie swych ideałów religijnych, wzywamy wszystkie warstwy narodu do lepszej organizacji i zaopatrywania swych potrzeb wyłącznie u wytwórców i kupców chrześcijańskich.

Przemówienia mówców przerywane były wielokrotnie burzliwemi oklaskami i okrzykami, skierowanemi przeciwko tendencjom antyreligijnym, ujawnionym we Lwowie. Wznoszono również okrzyki przeciwko programowi antyreligijnemu lewicy.

Zebranie zakończyło się wśród ogólnego entuzjazmu odśpiewaniem Roty i uroczystem zamanifestowaniem solidarności warstwy robotniczej z młodzieżą w obronie ideałów katolickich i narodowych.

GŁOSY I ODGŁOSY

ZAKAZ.

Gazeta Warszawska donosi:

— Jak wiadomo, w niedzielę odbyła się w kościele św. Anny uroczysta Msza Święta o charakterze ekspiacji za profanację najświętszej Tajemnicy Wiary, dokonanej przez żydów we Lwowie. W nabożeństwie tem wzięły udział wszystkie organizacje akademickie ze swemi sztandarami.

W związku z zapowiedzianą Mszą, delegat Bratniej Pomocy studentów Wyższej Szkoły Handlowej zwrócił się w sobotę dnia 15 b. m. do nowoobranego rektora uczelni prof. Sujkowskiego o pozwolenie, na wzięcie udziału w nabożeństwie przez delegację Bratniej Pomocy W. S. H. ze swym sztandarem. P. rektor jednak oświadczył, że zezwolenia swego nie da, ponieważ uważa, że zapowiedziane na niedzielę uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne ma charakter polityczny (?!). Gdy przedstawiciel młodzieży akademickiej zauważył, że nabożeństwo jest uroczystością o charakterze wyłącznie katolickim i religijnym, nie mającą z polityką nic wspólnego, p. rektor odpowiedział krótko, że on, jako Kurator Towarzystwa, swego zezwolenia na udział delegacji młodzieży nie daje. Wobec tego sztandar W. S. H. nie był obecny na Mszy Świętej...

Po raz pierwszy w historji wyższych uczelni zdarzył się fakt, że młodzieży akademickiej nie wolno było wziąć swego sztandaru do kościoła.

NOWY SPOSÓB...

Rzeczpospolita zamieszcza następującą korespondencję z miejscowości *Mordy*, w pow. siedleckim:

— Miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej — w celu zebrania pewnej kwoty na sprawienie sobie sztandaru — zamierzało urządzić kwestę uliczną. Stosownie do obowiązujących przepisów zwróciło się z zawiadomieniem do starostwa. Miejscowy ks. proboszcz, jako protektor Stowarzyszenia napisał zawiadomienie o zamiarze urządzenia kwesty w dniu 30-ym maja. Na skutek tego zawiadomienia zastępca p. starosty p. Bartoszewicz nadesłał odpowiedź, że nie sprzeciwia się urządzeniu kwesty, ale należy złożyć 250 złotych na koszta ogłoszenia wyniku kwesty ulicznej w „Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego“. Nadto, według brzmienia odpowiedzi, owe 250 złotych winno było być wpłaconych do dnia dziesiątego maja, gdy samo pismo było wystosowane 28-go maja r. b. Chyba to była omyłka? Bo nie chcę przypuszczać robienia sobie żartów z ludzi w piśmie bądź co bądź urzędowem.

A teraz co do samej żądanej kwoty za owo ogłoszenie. Przecież wiadomo każdemu, a tembardziej musi to być wiadome zastępcy p. starosty, iż Mordy liczą około 3500 mieszkańców, a w tem do 3.000 żydów. W tych warunkach kwesta uliczna na instytucję katolicką może dać zaledwie kilkadziesiąt złotych, więc oczywiście w żaden sposób organizatorzy takiej kwesty nie mogą opłacić za ogłoszenie sumy kilkakrotnie wyższej od przypuszczalnej kwoty, jaka ze zbiórki ulicznej wpłynąć może. Zresztą komu tak kosztowne ogłoszenie jest potrzebne?

W jesieni roku ubiegłego jedna z organizacyj żydowskich urządzała kwestę uliczną, a nikt nie słyszał o jakiemkolwiek ogłaszaniu jej wyników w „Dzienniku Woj. Lubelskiego“. — Tak samo kwesta na straż ogniową — o ile wiadomo — żadnych opłat naprzód na ogłoszenie nie wnosiła, a tymczasem Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej spotkało się z takiemi warunkami, które uniemożliwiły całkowicie zorganizowanie kwesty.

Jak sobie ten fakt objaśnić? Czy zastępca p. starosty p. Bartoszewicz z osobistej wyłącznie inicjatywy tak postąpił? Czy też działały tu jakieś wpływy poboczne? Członkowie Stowarzyszenia Młodzieży radziby usłyszeć od czynników miarodajnych wyjaśnienie tych spraw.

KWESTJA ŻYDOWSKA

Krakowski **Głos Narodu** pisząc o kwestji żydowskiej, przypomina słowa ks. rektora Kruszyńskiego, skreślone w Ujdor:

— Nasze dążenia powinny być skierowane do tego, aby liczba żydów stopniowo się zmniejszała.

Prawdziwą myślą w odżydzeniu **kraju** powinna być emigracja. Naród **żydowski posiada** w sobie niezatarte tendencje **emigracyjne**.

Głos kończy swe wywody oświadczeniem:

— Najkrótsza droga do ugody. Przez Ugodę I przez Palestynę, przez **Amerykę** i przez wszystkie — **poza** Polską — **kraje** na ziemskim globie.

ŻYCIE KATOLICKIE

Z WATYKANU

Biskup z Sycylji wręczył Ojcu św. pół miljona lir na kształcenie stu seminarzystów misyjnych.

— Budowa watykańskiej linji kolejowej, dworca i mostu ma być ukończona na dzień 21 grudnia r. b. przed zakończeniem roku jubileuszowego. Około 20 rodzin opuściło swe mieszkania w valle del Gelsimino, a 250 robotników przystąpiło już do pracy.

— Agencja „Fides“ donosi z Rzymu, że w Durban, w południowej Afryce, odbył się pierwszy kongres eucharystyczny w tym kraju. Uczestniczyło w nim 15.000 wiernych. Między Durbanem i Watykanem wymienione zostały telegramy (KAP).

O UREGULOWANIE SPRAW Z ZIEMIĄ KOŚCIELNĄ

W aktualnem dziś zagadnieniu z powodu skierowywania skarg do sądu o rewindykacje kościołów, klasztorów i t. d., kwestja rewindykacji ziemi kościelnej nabiera specjalnego charakteru, kwestji prawa cywilnego. Sprawa ta urasta do zagadnienia polityczno-państwowego, gdyż za nią stoi powaga umowy o charakterze międzynarodowym, jakim jest konkordat Polski ze Stolicą Apostolską. Rozumiemy, jak trudnem jest zagadnienie rewindykacji kościołów i klasztorów. Nie rozwiązał go Rząd i czynniki miarodajne w drodze specjalnej umowy, przewidzianej przez konkordat,—rozwiążą je sądy polskie. Wszystkie pretensje władz duchownych zostaną wkrótce w całej rozciągłości zgłoszone przed wymiar sprawiedliwości. Wśród tych pretensyj jest także kwestja ziemi kościelnej, która załatwić należało już to w drodze umowy, już to aktem administracyjnym. Na tem tle wyrastają dziwolągi. Przykładem tu może służyć Łysków, miasteczko w pow. Wołkowyskim: piękny bazyljański z XVIII-go wieku kościół wraz z klasztorem i ziemią klasztorną w wyniku represyj po r. 1863 zabrali prawosławni. Ale żywa wiara katolicka nie wygasła i ludność w poczuciu swych praw samorzutnie zabrała w r. 1921 kościół. Ziemia pozostała w rękach duchownych prawosławnych, częściowo również posiada ją rząd. Istnieje tam parafja katolicka, a duchowieństwo zmuszone jest dzierżawić ziemię od nieprawnych po siadaczy.

I takie przykłady można mnożyć do wielkiej liczby. Nie chodzi tu o jakieś nad zwyczajne uroszczenia katolików, lecz o prymitywną sprawiedliwość. Trzeba tę sprawę załatwić jaknajprędzej, a jeśli bez sądu — to tem lepiej dla wszystkich.

HOJNY DAR DLA BYTENIA

Nowoutworzona katolicka parafja w Byteniu, pow. Słonimskiego, na gruzach dawnej świetności — jest biedna. Ludność z trudem zdobyła się na wybudowanie małego, drewnianego kościoła, gdy tymczasem wspaniałe mury poklasztorne kościoła niszczeją. JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński R. Jałbrzykowski w trosce o rozwój katolicyzmu na ziemiach ongiś w jedności z Kościołem będących, ofiarował nowej parafji kielich, puszkę do Sanctissimum i 500 złotych. Hojny ten dar odbił się wdzięcznem echem wśród katolików i okolicznej ludności. Byteniowi wiele jeszcze potrzeba! (KAP.).

ŚMIERĆ KS. HERMANA FOCH'A

W niedzielę, 9-go bm. o godz. 12 w nocy zmarł brat wielkiego Marszałka ks. Herman Foch, jezuita. Zmarły kapłan miał lat 76. Ascetyczne życie, trudy dugoletniego wygnania i ostatni cios w postaci śmierci ukochanego brata tak nadwątliły zdrowie Czcigodnego Starca, że musiał szukać wytchnienia w domu zdrowia braci św. Jana Bożego. Ś. p. Ks. H. Foch odznaczał się nietylko fizycznem podobieństwem do swego wielkiego brata, lecz miał z nim także wiele b. wspólnych cech duchowych. I on był także świetnym żołnierzem i mistrzem, choć na innem polu. Świadczą o tem szeregi zakonników, których wychował. Jako kapłan-zakonnik nie wahał się pójść na wygnanie i pędzić ciężki, znojny żywot pozbawionego Ojczyzny pielgrzyma. W ciągu 18 lat przebywał w Hiszpanji i w Holandji, mogąc łączyć się z najbliższymi swoimi tylko sercem. Do kraju, do Montpellier, powrócił dopiero na kilka miesięcy przed zgonem. Śmierć jego będzie głęboko odczuta przez katolickie społeczeństwo francuskie. (K. A. P.).

O ŚWIĘTO CHRYSTUSA-ROBOTNIKA

Pod protektoratem Kardynała Andrieu z Bordeaux akcja, mająca na celu uproszenie Papieża o święto Chrystusa-Robotnika w diecezji Bordeaux zebrała 72 tys. podpisów, które w 3-ch artystycznie oprawionych tomach wręczono Ojcu św. za pośrednictwem narodowej pielgrzymki francuskiej (KAP).

ROBOTNICY W SŁUŻBIE CHRYSTUSA-ROBOTNIKA

Piękny rys ujawnili robotnicy katolicy w Belgji, którzy dla ofiar katastrofy automobilowej nad rzeką Mozą pod hasłem Chrystus-Robotnik zebrali natychmiast wielką sumę 87.000 franków. miast wielką sumę 87.000 fr. (KAP.).

ZE STOW. AKADEM. „ODRODZENIE“ W LUBLINIE

Wbrew doniesieniom prasy, w akademickiem środowisku lubelskiem nie było strajku w związku z ostatniemi wypadkami lwowskiemi, nie było też wiecu ogólno - akademickiego ze względu na nieudzielenie pozwolenia przez władze uniwersyteckie.

Dnia 12 bm. „Odrodzenie“ odbyło zebranie członkowskie w gmachu uniwersyteckim i powzięło jednomyślnie następującą uchwałę:

— „Odrodzenie“ wyraża najgłębsze oburzenie z powodu pierwszego w Polsce faktu sprofanowania Przenajśw. Sakramentu przez potępienia godne zachowanie się młodzieży żydowskiej w czasie procesji Bożego Ciała we Lwowie. Stwierdza, że przez to były naruszone nasze ideały religijne, których gotowi jesteśmy zawsze bronić z całych sił i możności. Solidaryzuje się w pełni z temi wystąpieniami swych lwowskich kolegów, w których ci zaznaczyli swe głębokie przywiązanie do Wiary św., i protestuje przeciw wykorzystaniu wydarzeń lwowskich do celów politycznych. Wzywa wszystkich członków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego do wzięcia udziału w uroczystej Mszy św. która odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 10-ej r. w kaplicy uniwersyteckiej w celu okazania swego przywiązania, czci i hołdu dla Przenajświętszego Sakramentu. (KAP).

PIELGRZYMKA JUBILEUSZOWA DO RZYMU

Z początkiem października rb. wyrusza ze Śląska jubileuszowa pielgrzymka do Rzymu, którą organizuje generalny Sekretarjat Ligi Katolickiej w Katowicach. Jak nas informują, do pielgrzymki tej przyłącza się również diecezja częstochowska, wobec czego termin zgłoszeń przedłużony został do dnia 15 lipca rb. Pielgrzymkę poprowadzi osobiście Ks. Biskup Lisiecki i Ks. Biskup Kubina. Uczestnicy pielgrzymki będą mieli sposobność zwiedzenia Wenecji, Padwy, Rzymu, Assyżu, Florencji i Wiednia. Pielgrzymka potrwa 12 — 13 dni. Koszta przejazdu, wyżywienia i noclegów wynoszą: dla klasy III — zł. 645, dla klasy II-ej zł. 1,070. Uczestnicy pielgrzymki, prócz wymienionych kosztów, wpłacają za paszport za graniczny zł. 25. Przy zgłoszeniach należy równocz. wpłacić pierwszą ratę w sumie zł. 250, resztę zaś ratami do września r. b. czekiem P. K. O. na conto Nr. 304,264. Zgłaszać się należy jaknajwcześniej do Jeneralnego Sekretarjatu Ligi Katolickiej w Katowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego 58, tel. 15-30.

KULTURA I SZTUKA

AMERYKAŃSKIE SUKCESY POLSKIEGO ARTYSTY - MALARZA

NOWY JORK, (PAT). Znany malarz portrecista p. Tadeusz Styka, który rok rocznie przyjeżdża do Ameryki na kilkumiesięczny pobyt, wyjechał do Paryża. Zimą obrazy jego wystawione były w Jonas Gallery. Doskonały portret marsz. Focha kupiła p. senatorowa Clark dla waszyngtońskiej galerji Cochrana. Artysta nasz cieszy się wielkiem wzięciem w wyższych sferach amerykańskich, a prasa amerykańska bardzo często zamieszcza reprodukcje jego obrazów i portretów, wyrażając się o talencie artysty w jaknajpochlebniejszy sposób. Przed odjazdem do Europy, p. Styka portretował słynną pięknością amerykańską, Miss Peggy Joyce.

Traktat Laterański

TEKST UKŁADÓW LATERAŃSKICH MIĘDZY STOLICĄ ŚWIĘTĄ I RZĄDEM WŁOSKIM

3)

Wysokie Strony zobowiązują się do podtrzymania między sobą normalnych stosunków dyplomatycznych przez akredytowanie Ambasadora Włoskiego przy Stolicy św. i Nuncjusza Apostolskiego przy tronie włoskim, który będzie Dziekanem Korpusu Dyplomatycznego według zwykłego prawa, uznanego przez Kongres Wiedeński postanowieniem z d. 9 czerwca 1815 r. Jako skutek uznanej suwerenności i bez żadnego jej ograniczenia, jest po stanowionem w następnym art. 19, że przedstawiciele dyplomatyczni Stolicy św. i kurjerzy, wysłani w imię Papieża, mają na terytorjum włoskiem, nawet w czasie wojny, zapewnione obejście się, na leżne według prawa międzynarodowego przedstawicielom dyplomatycznym i kurjerom gabinetów innych obcych rządów.

Art. 13. Włochy uznają pełne prawa własności Stolicy św. nad bazylikami patrjarchalnemi św. Jana na Lateranie, Maria Maggiore i św. Pawła za murami, wraz z przyległemi budynkami (Załącznik II, 1, 2 i 3).

Państwo przekazuje na Stolicę św. swobodne rozporządzanie i administrację wspomnianej Bazyliki św. Pawła i przyległego klasztoru, przekazując również Stolicy św. kapitały, odpowiadające sumom ustalonym w corocznym bilansie Ministra Oświaty dla Bazyliki.

Ustala się również, że Stolica św. jest wolnym posiadaczem zależnego budynku św. Kaliksta obok S. Maria in Trastevere (Załącznik II, 9).

III.

Art. 14. Włochy przyznają Stolicy św. pełne prawa posiadania pałacu papieskiego Castel Gandolfo ze wszystkiemi dotacjami, przyległościami i zależnościami (załącznik II, 4), które dzisiaj są w posiadaniu Stolicy św., jak również obowiązują się do oddania w zupełne posiadanie willi Barberini w Castel Gandolfo, ze wszystkiemi dotacjami, przyległościami i zależnościami, przyczem przekazanie to nastąpi w ciągu sześciu miesięcy od chwili wejścia w życie obecnego Traktatu.

Żeby dopełnić własność nieruchomości położonych na północnym stoku wzgórza Gianicolo, należących do św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary i innych Instytucyj kościelnych, a schodzących ku pałacom watykańskim, Państwo zobowiązuje się do przekazania Stolicy św. lub innym jednostkom, przeznaczonym przez nią, nieruchomości, należących w tej dzielnicy do Państwa lub osób trzecich.

Nieruchomości, należące do św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, które mają być przekazane, oznaczone są na załączonym planie (Załącznik II, 12).

Włochy, wreszcie, przekazują Stolicy św. pełne prawo posiadania gmachów po - klasztornych w Rzymie, złączonych z Bazyliką XII Apostołów i innemi kościołami Sant' Andrea della Valle i San Carlo ai Catinari ze wszystkiemi przyległościami i zależnościami (Załącznik III, 3, 4 i 5) zobowiązując się uwolnić je od obecnych właścicieli w ciągu roku od chwili wejścia w życie obecnego Traktatu.

Art. 15. Nieruchomości, wskazane w art. 13 i w pierwszym i w drugim ustępie art. 14, jak również pałace Datarji, Cancellarji, Rozkrzewiania Wiary na Piaz za di Spagna, pałac św. Officium i przyległości, pałac dei Convertendi (obecnie Kongregacja dla Kościoła Wschodniego) na Piazza Scossacavalli, pałac Wikarjatu (Załącznik II, 6, 7, 8 10 i 11) i inne gmachy, w których Stolica św. umieści inne swoje wydziały, jakkolwiek stanowią część terytorjum Państwa Włoskiego, będą korzystały z nietykalności, przyznanej przez prawo międzynarodowe placówkom przed stawicieli dyplomatycznych państw obcych. Z tego samego prawa nietykalności korzystać będą wszystkie inne kościoły, również i poza granicami Rzymu, na czas, gdy w nich będą spełniane czynności z udziałem Papieża, o ile nie będą otwarte dla publiczności.

Art. 16. Nieruchomości, wskazane w trzech poprzednich artykułach, jak również i te, które są użyte na pomieszczenie następujących papieskich instytucyj: Uniwersytet Gregorjański, Instytut Biblijny, Wschodni, Archeologiczny, Seminarjum Rosyjskie, Collegio Lombardo, dwa pałace Sant' Appolinare i Dom Rekolekc. dla duchowieństwa przy San Giovanni e Paolo (Załącznik III, 1, 1 bis, 2, 6, 7, 8), nie będą nigdy podlegać żadnym ciężarom lub wywłaszczeniu z racji użyteczności publicznej, bez uprzedniego porozumienia się ze Stolicą św. i będą wogóle wolne od wszelkich podatków zwyczajnych i nadzwyczajnych tak państwowych, jakcteż i wszelkich innych.

Stolicy św. pozostaje do uznania możność nadania wszystkim tym nieruchomościom, wskazanym w tym artykule i w 3-ch poprzednich artykułach, wyglądu, jaki zechce mieć, bez żadnej autoryzacji ani zezwolenia ze strony rządu, władz prowincjonalnych lub komunalnych włoskich, które mogą w tym wypadku polegać zupełnie na szlachetnych artystycznych tradycjach, z których Kościół katolicki jest sławny.

(c. d. n.)

PANI LUDENDORFF

I JEJ NIEDYSKRETNY PAMIĘTNIK

Jak wiadomo, marszałek Ludendorff, niedoszły zwycięzca Francji, uległ pewnego rodzaju rozstrojowi umysłowemu, wśród którego zdaje mu się, że rozmaici jego wrogowie godzą na jego życie. Jest to zwykła manja prześladowcza. Już w r. 1926 rozwiódł się eks-bohater z żoną swą, pod pozorem, że nie ma z nią potomków męskich, którzyby mogli kontynuować rasę wątpliwych zwycięzców i genjuszów militarnych. Sądy niemieckie, które, pomimo, różnych nastrojów, odwetowo-militarystycznych, zdołały zachować niezależność, wydały wyrok rozwodowy, przypisujący winę marszałkowi Ludendorff'owi.

Obecnie rozwiedziona pani marszałkowa wydała pamiętniki, ogłoszone przez jedną z firm księgarskich w Monachjum. W pamiętnikach tych były marszałkowa stwierdza, między innemi, że mąż mianowany został szefem sztabu armji niemieckiej, jako następca gen. v. Falkenhayn'a, który popadł w niełaskę po klęsce niemieckiej pod Verdun. Człowiekiem, który przyczynił się do mianowania Ludendorff'a szefem sztabu, był ten sam Erzberger, stojący na czele delegacji, która 9 listopada r. 1918 prosiła zwycięskiego Foch'a o zawieszenie broni, za co tenże Erzberger został niesłusznie zamordowany cych go za zdrajcę. Erzberger czynił starania u króla bawarskiego i wyrtemberprzez nacjonalistów niemieckich, uważająskiego, oraz u w. ks. badeńskiego, aby wymóc na cesarzu Wilhelmie mianowanie Ludendorff'a szefem sztabu. Również i najbliższe otoczenie żyjące wówczas jeszcze cesarza Franciszka Józefa oświadczyło się za projektem Erzbergera, który, w tym celu, odbył podróż do Wiednia. Wprost stamtąd udał się Erzberger do głównej kwatery cesarskiej w Pszczynie, gdzie skłonił ces. Wilhelma do nominacji Ludendorff'a. Wówczas też zwierzył się Erzberger marszałkowej Ludendorff'owej, że on właśnie przyczynił się ro rozpętania dewolucji w Rosji, za pomocą przewiezionych w zaplombowanym wagonie rewolucjonistów, z Leninem i Trockim na czele.

Wszystko to znajduje się wyraźnie w pamiętniku rozwiedzionej pani Ludendorff. Potwierdza ona również fakt, że Ludendorff intrygował przeciw ks. Ruprechtowi bawarskiemu w r. 1923, podczas zamachu stanu Hittlera. Pamiętnik mówi m. in.:

— Największy błąd, był ten, że rozgłosili zdanie Ludendorff'a który wyrzekł: „Gdybym ja dziś przyszedł do władzy, nie znalbym żadnego przebaczenia. Wtedy kazałbym powiesić takich republikanów, jak Ewert, Scheidmann i ich wspólnicy. Z jakąż radością patrzabym na ich ciała, wiszące na szubienicy!"

Słowem, pamiętniki rozwiedzionej pani marszałkowej Ludendorff'owej są nad wyraz kompromitujące dla jej eks-małżonka i dla całej kliki, otaczającej ces. Wilhelma.

ADMINISTRACJIA LONDYNU

Rada Hrabstwa Londynu wydała książkę, ilustrującą działanie wielkiej machiny administracji publicznej Londynu. Okazuje się, że sprawami Londynu wewnętrznego kieruje 141 władz administracyjnych, zaś Londyn zewnętrzny t. zw. „większy Londyn" podzielony jest na 300 okręgów administracyjnych. W urzędach tych pracuje zgórą 10,000 osób. Większość tych urzędów oprócz urzędów naczelnych i merów sprawowana jest bez stałych wynagrodzeń. Administracja Londynu wydatkuje rocznie przeszło 56 miljonów funtów. W okręgach o dużem zaludnieniu władze miejskie mają w swych rękach 48 mil kwadratowych placów i skwerów. Rada Hrabstwa utrzymuje około 1.000 szkół elementarnych, do których uczęszcza przeciętnie 650 tysięcy uczniów rocznie. Ponadto Rada prowadzi 26 szkół średnich i 19 szkół technicznych, oraz 10 politechnik i 16 instytutów technicznych. Około 14 tys. dzieci niedorozwiniętych kształci się w specjalnych szkołach elementarnych.

MUCHY ROZNOSICIELKAMI GRYPY

Wybitny lekarz angielski, założyciel i dyrektor Instytutu Przeciwdżumowego w Londynie, profesor E. Haggard w niezwykle interesującym odczycie, wygłoszonym na zjeździe lekarzy angielskich, informował o swych badaniach nad grypą, której silną epidemję tegoroczną trafnie przepowiedział jeszcze w ubiegłym roku. Zdaniem profesora Haggarda, roznosicielkami grypy są muchy — samice, których ukłucie jest głębsze i boleśniejsze niż ukłucie much samców. Właśnie ogromne rozmnożenie się much samic w lecie ubiegłego roku było bezpośrednią przyczyną tegorocznej epidemji grypy. „Jedna mucha samica może sprawić ludziom więcej szkody niż wściekły słoń" — twierdzi profesor Haggard.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Czułości komunistyczne. Donoszą z Charkowa, że armia ukraińska zaprosiła komunistów berlińskich rannych w czasie rozruchów pierwszomajowych. Czynione są przygotowania dla przyjęcia 100 ludzi.

Sowdygnitarze kradną. W związku z aresztowaniem wybitnego urzędnika berlińskiego Połpredu, inż. Tołokonnikowa, oskarżonego o łapownictwo, Krestinskij, który spędza urlop w Liwadji przybył do Berlina wraz z dwoma rewizorami. Konsul jeneralny Sowietów, Jakubowicz ma być odwołany do Moskwy.

Powodzie. Z Astrachania donoszą, iż poziom wody w dalszym ciągu wzrasta, tak, iż zdaje się, nie da sie uratować miasta i dworca kolejowego od zalewu. Dziesiątki wsi stoją pod wodą. W mieście ulice niżej położone już są zatopione. Składy kolejowe i dworzec zostały opróżnione.

Bunty chłopskie. W szeregu miejscowości na Białej Rusi Sowieckiej doszło w ostatnich dniach do wystąpień chłopów, którzy nie chcieli płacić podatków. We wsi Żytańżo chłopi gromadnie napadli na urzędników sowieckich i tylko dzięki pomocy miejscowych komsomolców uniknęli śmierci. We wsi Masłakowo powiatu Kopyś chłopi zaczęli strzelać z rewolwerów do sołtysa, gdy ten przystąpił do spisania objektów podatkowych. Wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu.

ZE ŚWIATA

UPAŁY W AMERYCE. — Od dłuższego czasu panują w Nowym Jorku ogromne upały. Przed trzema dniami zanotowano najwyższą temperaturę nieobserwowaną od 37-miu lat. Na skutek udaru słonecznego w samym Nowym Jorku zmarło 5 osób.

WALKA BYKÓW NA ULICY. — Z rzeźni w Brukseli zbiegł na ulicę byk, raniąc 2-ch przechodniów. Policjant strzelił do rozjuszonego zwierza raniąc je; wreszcie żandarmi zabili zwierzę strzałami karabinowemi.

KAPITUŁA BOHATERÓW. — Na wyspie Małgorzaty odbyła się uroczystość przyjęcia nowych członków do t. zw. „Kapituły bohaterów", instytucji specjalnie powołanej dla rozdziału ziemi między byłych uczestników wojny. Przy tej okazji regent Horthy wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że kapituła liczy obecnie 12.000 członków i że narazie nie będą przyjmowani nowi członkowie, ponieważ przedewszystkiem trzeba postarać się o to, aby wszyscy dotychczasowi członkowie otrzymali swe parcele oraz, aby ci, którzy je otrzymali, byli w możności dar ten wykorzystać. Kończąc swe przemówienie, regent wzywał członków kapituły, aby pozostawali zawsze rzecznikami idei narodowej.

ILOŚĆ URZĘDNIKÓW WE WŁOSZECH. Rada Ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego uchwaliła przedłużyć obowiązek służby wojskowej do 55 roku życia włącznie. Prasa włoska podaje również ciekawe cyfry, dotyczące ilości urzędników państwowych we Włoszech. Okazuje się, iż na urzędach państwowych pracuje we Włoszech przeszło pół miljona osób, pobierających wynagrodzenie w łącznej wysokości 5,500 miljonów lir rocznie.

SALOMONOWY WYROK. — Z wagonu pocztowego pociągu podmiejskiego pod Friedbergiem zniknął w tajemniczy sposób worek, w którym było 14.800 marek. Dyrekcja poczty uznała odpowiedzialnym za kradzież kierownika pociągu i postanowiła pokryć skradzioną sumę miesięcznemi potrąceniami z jego pensji w wysokości 6 marek miesicznie, a zatem kierownik pociągu będzie musiał 206 lat pracować aby 6-markowemi ratami spłacić zasądzoną sumę.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Ukazał się w druku: **„Przewodnik po Wystawie miast i Związku miast polskich"** na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

„Przewodnik" stanowiący wykwintnie wydany, pokaźny tom, liczący około 500 str. druku jest bardzo bogato ozdobiony fotografjami (przeszło 100 ilustracyj) i składa się z 2 cz.:

Część I-a zawiera zwięzłą, a treściwą historję powstania i działalności Zw. Miast w okresie dziesięciolecia oraz monografje 25 miast, wystawiających samoistnie.

Część II-ą „Przewodnika" stanowią spisy eksponatów wystawionych przez miasta.

Nabywać można przewodnik w pawilonie samorządowym na P. W. K. hall Związku Miast Polskich bądź też w biurze Związku Miast Polskich — Warszawa, Mazowiecka 7.

Cena tylko 3 złote (bez przesyłki pocztowej).

Omawiane wydawnictwo posiada trwałe, naukowe znaczenie, niezależnie od aktualności Wystawy.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

4)

Minęli niebezpieczne miejsce — pan Skierka odetchnął. Nigdy tą drożyną nie jeździł, nawet gdy miał konno tędy się przeprawić, zwykł był przed Rozdrożem schodzić z konia i borem za uzdę przeprowadzać swego wierzchowca.

I nietylko on, ale wszyscy mieszkańcy bliższej i dalszej okolicy unikali tego miejsca, około którego osnuła się legenda, pełna dziwów. Opowiadano, że na dnie tej przepaści leżą zbielałe kości jakichś wojowników-rycerzy; lud wierzył, że ich duchy strzegą tego wzgórza tak, że w jego dąbrowie żaden ptak się nawet nie gnieździ — i nocą tylko czasem puszczyki zalatują na zwiady, by podpatrzeć, w którą stronę zmierza śmierć biała, snująca się w gęstwinie odwiecznych dębów.

Zbytecznie pan Śmiałowski okrążał siedziby swoich sąsiadów. Dobiwszy do stacji kolejowej w Staszowie, przekonał się, że nikt go nie poznawał, ani on nikogo.

Po latach zgórą dwudziestu, z poza tej maski, którą starość okryła jego oblicze — nikt nie mógłby się domyśleć nawet tego pana Jacka, który w przystępie szału oddał dwa strzały do rodzonego brata, na szczęście chybione i który byłby kulą rewolwerową przeciął nić swego żywota, gdyby ten sam brat nie był mu wytrącił z ręki morderczego narzędzia!

II.

— Właściwie było moją powinnością zwrócić się osobiście do pana dobrodzieja z tą supliką — tłumaczył się ks. Konarski — ale obowiązki prefekta internatu, profesorskie i kapłańskie, przykuwają mnie do miejsca...

— Wszystko jedno księże dobrodzieju — odparł pan Śmiałowski — tak, czy owak musiałbym tu przyjechać, by zobaczyć przynajmniej mego synowca, o którego istnieniu nic nie wiedziałem, tak samo jak o ich niedostatku.

Ksiądz pytającym wzrokiem obrzucił swego gościa.

— Nie wiedziałem — powtórzył pan Jacek, zrozumiawszy to spojrzenie — zerwaliśmy z bratem przed laty wszelkie stosunki, były ku temu powody, — teraz śmierć wyrównała różnice pomiędzy nami....

— Mocarna władczyni świata — rzekł ksiądz prefekt — przed jej potęgą drżą serca tych, którzy nie znają lub nie uznają tej wielkiej prawdy, że życie przynosi ze sobą zaród śmierci, a śmierć otwiera wrota żywota wiekuistego!

— Szczęśliwy, komu świat nie wydarł wiary w to drugie życie.

— Istotnie — potwierdził kapłan. — Niestety w dzisiejszych czasach tak wielu ją straciło — tak wielu zapoznaje tę prawdę, że życie nasze ze wszelkiemi jego przejawami jest tylko złudzeniem chwili...

Gwar na schodach przerwał ich rozmowę.

— Wracają nasi wychowankowie ze szkoły — uśmiechnął się ksiądz Konarski — pozwoli pan dobrodziej, zaraz zaprezentuję mu jego bratanka.

To rzekłszy, wyszedł i po chwili wprowadził za rękę biednie ubranego chłopczynę.

— Adasiu! — twój stryjaszek, brat twego ojca. Przywitaj się, pocałuj stryjaszka w rękę...

Śmiałowski spoglądał tymczasem na onieśmielonego dzieciaka z rozrzewnieniem — usta mu drgały i oczy świeciły powstrzymywanemi łzami.

Adaś był najwierniejszym portretem Apolinarego, gdy był w jego wieku.

Pan Jacek blisko dziesięć lat starszy od brata, sam go po śmierci ojca wychowywał, sam czuwał nad jego dzieciństwem, więc też pamięć zachowała mu rysy tego chłopięcia niezawodnie wyraźniej, aniżeli późniejsze, z tego czasu, kiedy oszalały żalem i rozpaczą targnął się w Konstantynówce na jego i swoje życie!

— Polik — szepnął sam do siebie — odrodził się, ten sam Polik!

I kiedy chłopczyna nieśmiało zbliżał się do obcego pana, nazwanego stryjaszkiem, by wedle rozkazania księdza prefekta ucałować jego rękę — pan Jacek porwał go w ramiona, przycisnął do piersi i serdecznemi pocałunkami okrywał główkę dzieciaka!

Snać tą czułą pieszczotą chciał przebłagać cienie tych dwojga, do których żywił nienawiść przez długie lata, wobec których teraz czuł się winnym i wyrzucał sobie, że słyszeć o nich nie chciał, że nie wiedział o ich położeniu, opuścił ich w niedoli i może przez to sprowadził na to biedne dziecko przedwczesne sieroctwo!

Ksiądz Konarski spoglądał na to powitanie stryja ze synowcem do głębi wzruszony, a w duszy dziękował Bogu za to, że po kilku tygodniach poszukiwań—znalazł dla sieroty bliskie i widocznie czułe serce!

. . . .

Pan Jacek zastanawiał się nad tem przez kilka dni z rzędu, czy zabrać malca do Trześniowa, przyjąć mu guwernera i tam go kształcić — czy też pozostawić go w internacie pod kierunkiem i opieką księdza Konarskiego.

(C. d. n.).

Z KRAJU

KATOWICE
Wypadek w kopalni

Na kopalni „Hrabina Laura“ w Chorzowie z powodu załamania się filaru węglowego zasypanych zostało 4 robotników, z których jeden wydobyty został z ciężkiemi obrażeniami ciała. W związku z tem dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym udało się wydobyć dalszych dwu robotników: Pilarczyka i Sekułę, jednak już nieżywych. Dotychczas znajduje się pod zwałami węgla jeszcze robotnik Farbowski.

KRAKÓW
Wycieczka z Ameryki

Przybyła do Krakowa wycieczka Unji polskiej z Bufallo, licząca 30 osób. Wycieczkę prowadził redaktor Jan Góral. Powitali wycieczkę adwokat dr. Gertler i p. Kowalewska, prezeska Związku Polek, liczne delegacje różnych towarzystw i tłumy publiczności. Po zwiedzeniu zabytków Krakowa goście udadzą się do Ojcowa.

KIELCE
Wybór prezydenta

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej miał nastąpić wybór prezydenta miasta w miejsce ustępującego prezydenta Gettla, któremu Rada uchwaliła votum nieufności. Rada postanowiła nie wybierać nowego prezydenta, lecz rozpisać na to stanowisko konkurs z tem, że przyszły kandydat ma być fachowcem samorządowym. W miejsce wiceprezesa Rady, inż. Świeżawskiego, który zgłosił rezygnację, wybrany został dr. Mikołaj Grabowski.

LUBLIN
Wynik wyborów

W ostatecznym wyniku podziału mandatów w wyborach do Rady Miejskiej m. Lublina lista nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej otrzymała 9 mandatów, nr. 2 P. P. S. Frakcja rewolucyjna 1 mandat, nr. 3 P. P. S. Rada Zw. Zawodowych i inteligencja pracująca 4 mandaty, nr 4 Organizacja Żydowskich Zw. Zawodowych Bund 9 mandatów, nr. 5 Lewica Poalej Sion 1 mandat, nr. 6 Zjednoczony Żydowski Blok Demokratyczny Rzemiosła, Handlu i Pracowników Inteligentnych 1 mandat, nr. 10 Narodowo Chrześc. Komitet Gospodarczy 12 mandatów, nr. 7 Żydowski Blok Gospodarczy — Kupcy Ludowcy 1 mandat, nr. 16 Zjednoczeni Ortodoksi 3 mandaty. Frekwencja wyborców osiągnęła 65 proc. głosujących. Przebieg wyborów był spokojny.

SOSNOWIEC
Strajk w kopalni

W kopalniach sosnowieckiego towarzystwa wybuchł częściowy strajk z powodu wypłacenia tylko 70 proc. zarobków. M. in. w kopalni „Jerzy“ w Niwce z 413 robotników zatrudnionych na drugiej zmianie zjawiło się tylko 49. Robotnicy kopalni „Wiktor“ uchwalili, że jeżeli do poniedziałku nie otrzymają zapłaty, lub też nie zostanie określony termin, urządzą strajk. Zarobki podjęło tylko około 20 proc. robotników, reszta odmówiła domagając się wypłaty w całej wysokości. Trudności wypłaty zarobków spowodowane zostały nieuiszczeniem należności za węgiel, dostarczony różnym instytucjom.

ZAKOPANE
Wypadek w górach

Wczoraj w godzinach popołudniowych zostało zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległa w górach 22-letnia Marja Motykówna. Udała się ona na krótką wycieczkę do Doliny Białego, gdzie wspiąwszy się na t. zw. Iglę, oddała się lekturze. Przy niezręcznym ruchu upadła jej książka. Chciała ją więc przytrzymać, przyczem obsunęła się i spadła z wysokości 30 metrów na piargi, doznając złamania obu nóg w trzech miejscach. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego. Stan jest bardzo ciężki. Zachodzi konieczność amputacji obu kończyn dolnych. Jest to już drugi z rzędu nieszczęśliwy wypadek w górach, mimo, że dopiero rozpoczął się sezon turystyczny.

RADJO

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 20-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 16.15 Aud. dla dzieci. 17.00 „Wśród książek. 17.25 Odczyt p. t.: Rozbudowa miast. 17.55 Koncert solistów. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Odczyt p. t.: Gruźlica u krów. 19.40—19.55 Nadprogram. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.30 Operetka Panna z lalką. 22.00 Kom. 22.05 Odczyt. 22.25 Kom. P. A. T. 22.40 Kom. 23.00—24.00 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Koncert gram. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 — 13.15 Kom. 15.45—16.00 Kom. 16.00—16.15 Koncert gram. 16.15—16.45 Transm. z Krak. 16.45 —17.00 Koncert gram. 17.00—17.25 Nauka o Polsce. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Dwaj sielankopisarze. 17.55—18.45 Koncert popoł. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Odczyt O wszystkiem. 19.45—19.55 Kom. Kół Śpiewaczych. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Lekcja Morse'a. 20.30—22.00 Koncert wieczorny. 22.00—23.00 Kom. 23.00 Beethoven: Kwartet smyczkowy Nr. 6.

055 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Koncert gram. 12.50—13.00 Transm. z Poznania 13.00 Transm. z Warsz. 14.50 Kom. meteor. i gosp. 16.15—16.45 Aud. dla młodz. 17.00—17.25 Pogadanka dla pań. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: W 300 rocznice zgonu Szymonowicza i Zimorowicza. 17.55 —18.45 Transm. z Warszawy. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15 —19.40 Odczyt p. t.: Wrażenia z dzisiejszej Hiszpanji. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Program na dzień nast. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00—24.00 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

23.00—24.00 Kom. P. W. K. 7.00—7.15 Gimnastyka poranna. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50 —13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Muzyka gram. 14.00—14.15 Giełda pien. 14.15—14.30 Kom. 16.40—16.55 Odczyt p. t.: Opowieści ludu wielkopolskiego. 16.55—17.10 Odczyt p. t.: Polacy na Bałkanach. 17.10—17.25 Lekcja Morse'a. 17.25—17.50 Odczyt samorządowy. 17.55—18.45 Koncert solistów. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.40 Odczyt roln. 19.40—20.00 Rol. skrzynka. 20.05—20.25 Kurs franc. 20.00—21.15 Recital skrzypcowy. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 16.15—16.45 Aud. dla dzieci. 16.45—17.00 Program. 17.00—17.25 Wśród książek. 17.30—17.35 Dzieciństwo wielkich Polaków. 17.55—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—18.55 Komunikat. P. W. K. 18.55—19.20 Pogad. radjot. 19.20—19.35 Wolna trybuna. 19.35—19.55 Przegląd filmowy. 19.55—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Na morzach południowych — odczyt. 20.30—24.00 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICZNE

19.00 Moskwa Nark. Transmisja opery z Opery Państwowej. 20.00 Langenberg. „Schneider Wibbel“ — komedja. 20.00 Monachjum. Otwarcie Pierwszego Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Radjowego. 20.15 Wrocław. Koncert symfoniczny. 20.15 Berlin. Czy Mr. Brown jest winien?“ — słuchowisko. 20.30 Medjolan. „Rigoletto“, opera Verdiego. 21.00 Sztutgart. Koncert Orkiestry Filharmonicznej. 22.15 Kopenhaga. Duński koncert symfoniczny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

CYNK I OŁÓW.

W miesiącu kwietniu r. b. ogółem wydobyto w Polsce 100.364 ton masy rudnej cynkowej i ołowianej. W miesiącu poprzed nim wydobyto 97.070 t. Liczba robotników, zatrudnionych w kopalniach w kwietniu wynosiła 7.513, zaś w marcu — 7.040 osób. W zakładach tlenku cynku pracowało w kwietniu około 480 ludzi. Produkcja tlenku cynku wyniosła około 2400 t., podczas gdy w marcu wyprodukowano 3.083 t. Z zagranicy przywieziono do Polski w kwietniu rudy cynkowej 14.304 t., zaś ołowianej — 2.075 t.

Ogółem w Polsce wytwórczość hut cynkowych w kwietniu przedstawia się następująco: Cynku surowego wyprodukowano 14.381 t. (w marcu — 13.826 t.), blachy — 1.336 t. (1.215 t.). Ołowiu surowego wyprodukowano w kwietniu 3.132 t. (w marcu — 3.986 t.).

Wywóz zagranicę cynku i ołowiu przedstawia się następująco w tonach:

	Marzec 1929	Kwiecień 1929
Cynk i pył cynkowy	10.618	13.937
blacha cynkowa	818	1.341
ołów	2.028	2.069
ogółem	13.464	17.347
wartość w tys. zł.	14.758	19.923

Huty cynku i ołowiu pracowały w miesiącu sprawozdawczym naogół normalnie.

CENY CUKRU EKSPORTOWEGO.

Obecne notowania cukru eksportowego zwyczajnego kryształu fab. Gdańsk wynoszą za centweight netto na czerwiec i lipiec r. b. sh. 9/4 i pół — 9/6.

RUDY ŻELAZNE W KWIETNIU.

Ogółem w Polsce wydobyto w kwietniu 54.715 ton, t. j. o 3.080 t. więcej aniżeli w marcu, czyli o 6 proc. Konjunktura ogólna dla kopalnictwa rudy żelaznej w kwietniu nie uległa zmianie. W radomskim okręgu górniczym zostały uruchomione po przerwie zimowej dwie odkrywkowe kopalnie rudy żelaznej; na pierwszej z nich wydobyto do końca miesiąca sprawozdawczego 800 t. rudy żelaznej, na drugiej zaś były prowadzone narazie jedynie tylko roboty przygotowawcze. Ceny rudy żelaznej pozostały bez zmiany. W kwietniu przywieziono do Polski 80.527 t. rudy żelaznej, podczas gdy w marcu — 36.456 t. Przywóz rudy manganowej wyraził się w kwietniu liczbą 10.055 t., podczas gdy w marcu przywieziono do Polski 2.928 t. (Przegląd Górniczo-Hutniczy).

Z POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ

WYCIECZKA DZIENNIKARZY SASKICH

Wycieczka dziennikarzy saskich z Lipska i Drezna, która przybyła wczoraj do Poznania, zwiedzała dziś przed południem w dalszym ciągu tereny PWK., mianowicie dział włókienniczy, chemiczny i papierniczy, oprowadzana przez dyr. Piechockiego. Następnie dziennikarze sascy złożyli wizytę p. Ministrowi Bertoniemu i generalnemu konsulowi niemieckiemu w Poznaniu p. Lütgensowi. W południe podejmowała gości śniadaniem Dyrekcja PWK.

WYCIECZKA KOMISJI MIESZANEJ NA G. ŚLĄSKU W POZNANIU

W dniu 19 b. m. w godzinach popołudniowych przyjeżdża do Poznania auto mobilami z Bytomia wycieczka komisji mieszanej na Górnym Śląsku, złożona z 24 osób. W skład wycieczki m. in. wchodzą panowie: Calonder, prezes komisji inż. Grabianowski i Hubert Albert, sekretarz komisji. Wycieczka zabawi w Poznaniu przez trzy dni do 22 b. m. włącznie.

35 WYCIECZEK W CIĄGU JEDNEGO DNIA

W nocy z 12 na 13 b. m. i rano 13 b. m. przyjechało do Poznania aż 35 wycieczek, z których większość to wycieczki szkolne. I tak z ważniejszych wycieczek przyjechały wycieczki Związku Tramwajarzy — Kraków, Seminarjum Nauczycielskiego — Lwów, Gimnazjum Władysława Jagiełły — Kraków, Gimnazjum Księży Salezjanów — Aleksandrów Kujawski, Związku Zawodowego Techników — Łódź, Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego — Warszawa, Koła Prawników kolejowych — Warszawa oraz wycieczka 400 osób z Koła. Dnia 14 b. m. przyjechała pozatem specjalnym pociągiem wycieczka prawników ze Lwowa.

Z GIEŁDY

WALUTY.

Holandja 358,08; Kopenhaga 237,52; Londyn 43,23 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90; Paryż 34,89; Praga 26.38 i pół; Szwajcarja 171.51 i pół; Włochy 46.66 Wiedeń 125,27.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88 w płaceniu, rubel złoty 4.58 i trzy czwarte, gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50 (814.35); 4 proc. poż. inwestycyjna 104.00 — 104.50 — 104,25; 5 proc. poż. państw. premjowa dolarowa 70.25 — 70.50 — 70.00, 5 proc. poż. konwersyjna 65.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.50 (zł. 743.15); 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złot. 45,00; 8 proc. L. Z. Warszawy złot. 66,75 — 66,50 — 66,65; 10 proc. m. Siedlec 67.75.

AKCJE

Bank dyskontowy 126.00; Bank Polski 166.00; Bank Zachodni 70,00; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Firley 47.00 — 46.50; Cegielski 35,75 — 36.00; Lilpop 30.50 — 30.00; Ostrowiec 35.00; Rudzki 40.00; Starachowice 26.25.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Poznań

Żyto transport. 25,75 — 26,75; pszenica 44,00 — 45,00; jęczmień przemiałowy 29,00 — 30,00; owies 26,00 — 27,00; mąka żytnia 70 proc. 40.00; mąka pszenna 65 proc. 65,00 — 69,00; otręby żytnie 19.50 — 20,50; otręby pszenne 21,50 — 22,50; seradela 65.00 — 70.00.

Warszawa

Żyto kongresowe 30.00 — 30,25; pszenica 48,00 — 49,00; jęczmień na kaszę 26,00 — 27,00; owies jednolity 29,50 — 30,50; mąka pszenna 65 proc. 70.00 — 76,00; mąka żytnia 70 proc. 42,00—43,00; otręby żytnie 19,00 — 20,00; otręby pszenne średnie 20,00 — 21,00.

Ceny rozumieją się za 100 klg. parytet wagon Warszawa.

Z RUCHU MUZYCZNEGO

W. WALEWSKA — POPIS SZKOŁY M. KAFTAL. — BR. WOLFSTAL — GOŚCINNE WYSTĘPY W AIDZIE

Do udałych występów, jakie mieliśmy w naszej operze ostatniemi czasy zaliczamy debjut p. W. Walewskiej w „Rycerskości wieśniaczej". Śpiewaczka ta posiada sopran dramatyczny o pięknem metalicznem brzmieniu; włada nim przytem pewnie i poprawnie. Atakując tony właściwie ,daje dźwięk w razie potrzeby pełen siły, a mimo to bez nadmiernej forsy. Postać Santuzzy pojęła też p. Walewska nader trafnie, a opanowawszy swą partję, doskonale w szczegółach, okazała nam kreację odbiegającą wielce od szablonu. W rezultacie powodzenie miała p. Walewska wielkie, a objawiło się ono w licznych oklaskach oraz pięknych kwiatach.

W uzupełnieniu sprawozdania nadmieniamy, że p. Walewska wyszła ze znanej szkoły śpiewu p. M. Kaftal. Przed niedawnym czasem mieliśmy możność z okazji popisu kilku uczennic, przekonać się, iż szkoła ta, mimo niedługiego jej trwania, dzięki gorliwej pracy kierowniczki, może poszczycić się znacznemi rezultatami. Uczennice, które produkowały się (panie: I. Morawska, A. Wysok, M. Kurnatowska, Z. Gabrieli, L. Górska), to śpiewaczki w nauce wielce już zaawansowane, posiadające nadto piękne materjały głosowe.

Koniec ubiegłego tygodnia w Operze naszej należał do bardzo interesujących. Oto zapowiadany od dłuższego czasu występ kapelmistrza Opery Ludowej w Wiedniu p. Br. Wolfstala stał się faktem. P. Wolfstal zadyrygował wreszcie przedstawieniem Aidy i rzec można bez przesady, że przebojem wziął naszą publiczność. Mając partyturę w głowie, mógł skierować należytą uwagę na śpiewaków, orkiestrę i chóry. Czujny i na wszystko wrażliwy, panował tak dalece nad sytuacją, tak pięknie rzeźbił kontury dzieła Verdiego, iż pod względem artystycznym mieliśmy całość rzadko na naszej scenie spotykaną. Nic też dziwnego, że po drugim akcie ozwała się burza oklasków; wywoływaniom dzielnego kapelmistrza nie było końca; świadczyło to najlepiej, że publiczność umiała ocenić wielki talent p. Wolfstala. I mimowoli słuchacz zadawał sobie pytanie, dlaczego mimo narzekania na brak dobrych kapelmistrzów operowych w kraju, pozwalamy jednocześnie, by dyrygent tej miary, co p. Wolfstal musiał starać się o engagement zagranicą i blaskiem swego talentu opromieniając sceny obce, przyczyniać im sławy.

Wracając do przedstawienia Aidy nadmieniamy, że obsada poszczególnych ról była dzięki „gościnnym występom" pań: Wermińskiej i Dr. Roeslerówny, oraz p. Hołyńskiego nader dobra. P. Wermińska jako Aida czuła się swobodniej, niż jako Amelja w Balu Maskowym. Hojniej darzyła słuchaczy swym pięknym głosem, a jakkolwiek gdzieniegdzie za dyskretnie interpretowała swą partję, to jednak nie osłabiło to w rezultacie ogólnego efektu. P. Dr. Roeslerówna dała się nam już poznać w Balu Maskowym z jak najkorzystniejszej strony; w Aidzie umiała bardzo dobrze uzupełnić stronę wokalną nader inteligentną grą. Jej Amneris miała powagę oraz szlachetność linji, na jaką nie każda z naszych artystek zdobyć się potrafi. Radamesa śpiewał p. Hołyński, artysta o rzadkiej piękności głosu. Nie można jednak powiedzieć, by występ jego ostatni należał do zupełnie udatnych, bo z początku przedstawienia zawodziła czasami intonacja, a pozatem brak p. Hołyńskiemu owej właściwej kultury muzycznej.

Z naszych artystów doskonałym jako Amonatro był p. Mossakowski.

J. Głowacki.

AKADEMJA W SZKOLE SS. NAZARETANEK

W niedzielę, 16 b. m. w pięknym gmachu Gimnazjum S. Nazaretanek (na Czerniakowskiej) odbyła się Akademja ku czci Ojca Św. z powodu pomyślnego rozwiązania kwestji rzymskiej. W uroczystości tej wziął udział J. E. Kard. Marmaggi, Nuncjusz Stolicy Apostolskiej. Uroczystość miała charakter szczególniej miły i wzruszający i zostawiła u uczestników niezatarte wspomnienie. Na estradzie gustownie przybranej i ozdobionej portretem Ojca św. i barwami papieskiemi występowały wychowanki w białych mundurkach galowych z niebieską odznaką. Akademję zagaił ks. prałat Płoskiewicz, poczem chór i solistki wykonały szereg pieśni i melodeklamacyj, niektórych bardzo udatnych. Jedna z wychowanek wygłosiła po włosku przemówienie, wyrażające uczucia dla Ojca św., druga po włosku również odśpiewała pieśń religijną.

Oryginalnym pomysłem samych Sióstr był żywy obraz przedstawiający Najświętszą Rodzinę z Nazaretu. Głos za sceną czytał komentarz do obrazu, a obrazy Golgoty i triumfu Kościoła, ukazujące się jako wizje Matce Boskiej, były wyświetlane z latarni projekcyjnej na tylnej ścianie.

Jego Em. Ks. Kardynał Marmaggi przemówił do dzieci po francusku, zalecając im pielęgnowanie cnót chrześcijańskich i podnosząc wierność Polski dla Stolicy Apostolskiej, poczem udzielił w imieniu Ojca Św. błogosławieństwa wszystkim obecnym i pożegnał ich serdecznie polskiem: Niech będzie pochwalony. Dziewczątka były przejęte oglądaniem w swem gronie wysłannika Stolicy Piotrowej i zachwycone Jego prostotą i serdecznością.

SPORT

OTWARCIE SEZONU PŁYWACKIEGO

Oficjalne otwarcie tegorocznego sezonu pływackiego w Warszawie odbędzie się dopiero 28 i 29 czerwca zawodami okręgowemi o mistrzostwo Warszawy. Zawody te będą jednocześnie oficjalnem otwarciem nowozbudowanego basenu pływackiego P. Z. P. przy ul. Łazienkowskiej.

Nalewanie wody do basenu, rozpoczęte w sobotę, trwa w dalszym ciągu. Napełnienie basenu spodziewane było dnia 17 b. m. w południe.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniach 21 — 23 b. m. rozegrane zostaną w Warszawie w sali Ośrodka W. F. zawody szermiercze o mistrzostwo Polski dla panów. Zawody rozgrywane będą we wszystkich trzech broniach, t. j. florecie, szpadzie i szabli.

Oczekiwany jest start najlepszych zawodników wojskowych, prowincjonalnych i szermierzy stołecznych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

W czasie międzynarodowych zawodów studenckich w Padwie Palmieri (Włochy) ustanowił nowy rekord włoski w skoku wzwyż, osięgając 186 ctm. Ten sam zawodnik wygrał rzut oszczepem, uzyskując bardzo dobry wynik 58.42 m.

Zawodnik amerykański Simpson, nowoodkryta gwiazda krótkodystansowa, ustanowił nowy rekord biegu 100 yardów w czasie 9.4 sek. Rekord ustanowiony został w Chicago.

KRONIKA

CZERWIEC **19** ŚRODA

Dziś: Gerwazego
Jutro: Sylwerjusza

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

GDZIE SIĘ BAWI WARSZAWA

Według danych za miesiąc maj, kinematografy stolicy zwiedziło w tym czasie 1,044,287 osób, gdy w kwietniu 1,385,709, teatry w maju 74,096, w kwietniu 79,871, koncerty w maju 13,171, w kwietniu 8,209, teatrzyki w maju 57,486, w kwietniu 62,047, zawody sportowe i wyścigi w maju 191,357, w kwietniu 52,379, wreszcie imprezy sporadyczne w maju 33,778, w kwietniu 37,187. Ogólna frekwencja wyniosła w maju 1,414,175, gdy w kwietniu 1,625,402.

Wpływy z podatku widowiskowego do kasy miejskiej wyniosły w maju 810,162 zł. 36 gr. (z tego kinematografy dały zł. 542,704 gr. 11), gdy w kwietniu wyniosły one 821,194 zł. 79 gr. (z tego kinematografy 747,263 zł. 91 gr.).

JAK POSTĘPUJE ROZWÓJ WARSZAWY

Komitet rozbudowy m. Warszawy przeprowadził ciekawe studja nad tem, jak postępuje rozwój Warszawy. Stwierdzonem zostało, że w ciągu ostatniego pięciolecia 60 proc. nowowzniesionych budowli powstało we wschodniej dzielnicy miasta. Rozbudowa Warszawy wykazuje przeważnie tendencję przesuwania się granic miasta w kierunku wschodnim.

CHOROBY ZAKAŹNE W WARSZAWIE W MAJU

W maju zarejestrowano w Warszawie 36 przypadków zachorowań na tyfus brzuszny, co stanowi o 12 przypadków mniej, niż w poprzednim okresie miesięcznym. W tym samym czasie zanotowano 1 przypadek duru rzekomego i 102 róży (tyleż co w kwietniu). Zarejestrowano również 91 przypadków szkarlatyny (o 18 więcej), 33 odry (o 104 mniej), 65 dyfterytu (o 3 mniej), 3 kokluszu (o 1 więcej), 71 jaglicy (o 25 mniej), 11 drętwicy karku (o 7 mniej), 7 zakażenia popologowego (o 4 mniej), 4 włośnicy (o 10 mniej) i 304 gruźlicy (o 11 mniej), wreszcie 1 tyfusu plamistego, 1 wąglika i 5 ukąszonych przez psa.

O KONCESJĘ NA BUDOWĘ KOLEI PODZIEMNEJ W WARSZAWIE

Do Magistratu nadal wpływają propozycje sfinansowania i realizacji budowy kolei podziemnej w Warszawie. Wobec tego, że propozycje te są b. poważne i opierają się na innych, niż dotąd traktowano zasadach, komitet budowy „metro" w Warszawie zbierze się niebawem dla rozważenia nowych propozycyj.

NIEMORALNE TEKSTY DO NUT

Koło Opieki Moralnej wystąpiło do Komisarjatu Rządu o stosowanie ściślejszej cenzury tekstów przy nutach piosenek kabaretowych. Koło wnosi pozatem o zakazanie drastycznych rewij w teatrzykach.

ZNOWU DZIKIE POLA

W ubiegłą sobotę około godz. 11-ej w., jak donosi „Gazeta Warszawska", — na powracającego ul. Sienną do domu p. Jana Jakobi, członka Zarządu Bratniej Pomocy W. Sz. H., członka Korporacji Aquilonia dokonano bandyckiego napadu. Trzech osobników, idących za studentem od dłuższego czasu rzuciło się z tyłu na niego i przy akompanjamencie okrzyków: „Ty, korporancie" zadało mu szereg ciosów kastetem i laskami, poczem nieprzytomnego i zbroczonego krwią zostawili bandyci na płytach chodnika i ulotnili się bez śladu. P. Jacobi ocknąwszy się zdołał dowlec się do domu, gdzie natychmiastowa pomoc lekarska wykazała groźny stan pobitego. Wewnętrzny wylew krwi w oku grozi utratą wzroku, szereg tłuczonych ran potęguje ciężki stan chorego.

KOZIOŁ W OPAŁACH

Przy ul. Czynszowej 6 na Pradze lokatorka Marja Rogalska, biorąc wodę z korytarza, zauważyła jakiegoś złodzieja majstrującego przy drzwiach Leokadji Dębowskiej, na 3-ciem piętrze, właścicielki sklepu w tymże domu. Rogalska krzyknęła: „złodziej!", poczem pobiegła do swego mieszkania, wpadła na balkon i zaczęła krzyczeć na ulicę „trzymajcie złodzieja!". Krzyk zaalarmował właściciela cukierni, Aleksandra Puchalskiego, który pobiegł do wspomnianego domu i zamknął furtkę. Przybyły policjant zatrzymał w bramie parę złodziejską: Aleksandra Kozła i Janinę Dobrowolską. Kozioł jest znanym policji złodziejem. Osadzono ich w areszcie 14-go komis.

POSTRZELENIE

Przed domem Nr. 20 przy ul. Młynarskiej nieznany sprawca postrzelił z rewolweru w lewą rękę 26-letniego Aleksandra Rączkę. lokatora tegoż domu. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

NAPAD NA KOBIETĘ

Na ul. Tunelowej, róg Prądzyńskiego, Stanisław Listwiewicz pobił aż do utraty przytomności 20-letnią Czesławę Sowę. Przyczyna pobicia — zemsta osobista. Pogotowie przewiozło Sowę do szpitala na Czystem.

ROZBÓJ NAD WISŁĄ

Około północy nad brzegiem Wisły, w pobliżu mostu kolejowego, jakiś rabuś dokonał napadu na 23-letnią Adelę Ruszakównę, której zrabował 180 zł. gotówką wraz z torebką i różnemi drobiazgami, poczem pobił swą ofiarę i zbiegł w stronę ul. Jagiellońskiej. Na krzyk napadniętej nadbiegł post. Hardasiewicz, lecz zarządzony przez niego pościg nie dał pożądanego wyniku. Ofiarę napadu, po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. Dziś w środę „Pajace" z udziałem pp.: Lipowskiej, Gruszczyńskiego i Mossakowskiego oraz balety „Szeherezada" i „Preludjum Liszta" z prymabaleryną Szmolcówną na czele całego personelu baletowego. Dyrygują pp. Sillich i Górzyński. W czwartek, po dłuższej przerwie powraca na afisz czteroaktowy balet - opera „Syrena" — Maliszewskiego.

TEATR NARODOWY nieczynny.

TEATR LETNI daje pełną humoru krotochwilę W. Rapackiego „W czepku urodzony" której powodzenie jest niebywałe. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni. Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i zespół na czele z pp.: Lenerówną, Broniszówną, Łaską, Chaveau, Kurnakowiczem i Orwidem.

Teatr Polski
Wielki kram

TEATR POLSKI daje dziś i jutro komedję polityczną Bernarda Shawa p. t. „Wielki kram" w dekoracjach Frycza oraz wykonaniu licznego zespołu w osobach pp. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, Marji Przybyłko-Potockiej, Samborskiego, Buszyńskiego, Dominiaka, Drabikówny, Dziewońskiego, Frietschego, Krzewińskiego, Kuniny, Małkowskiego, Modrzewskiej, Sulimy i Szuberta.

Teatr Mały
Ładna historja

TEATR MAŁY daje dziś „Ładną historję", przeniesioną w pełni największego powodzenia z teatru Polskiego.

GDZIE KUPOWAC W WARSZAWIE?

Już czas odnowić przedpłatę „Polski" na III kwartał lub miesiąc lipiec.
Niech każdy nietylko sam odnowi przedpłatę, ale zjedna choć jednego nowego abonenta.
W jaki sposób najłatwiej zamówić gazetę?

Prosimy niżej umieszczone kwity wyciąć i oddać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym lub wpuścić do skrzynki pocztowej, a listonosz zgłosi się sam po pieniądze. Następnie doręczą pocztą dziennik przez cały okres czasu, na który się gazetę zamówiło.

Kwit do zamówienia gazety na III kwartał.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik **„Polska"**	**Warszawa**	**III kwartał**	**13,50**

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit do zamówienia gazety na miesiąc lipiec.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik **„Polska"**	**Warszawa**	miesiąc **lipiec**	**4,50**

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).